

246 mil. Chińczyków podpisało Apel Pokoju

PEKIN (PAP). Apel Światowej Rady Pokoju podpisało dotychczas 246 070 tysięcy mieszkańców Chin, tj. 51,8% całej ludności. Przeciwko remilitaryzacji Japonii głosowało 247 140 tysięcy osób, tj. blisko 52 proc. całej ludności kraju.

Kompletne fiasko nowego manewru trzech mocarstw zachodnich na konferencji paryskiej

MOSKWA (PAP). Paryski korespondent agencji TASS omawia sytuację, jaką wytworzyła się w związku z notami rządów trzech mocarstw zachodnich w sprawie konferencji czterech oraz odpowiedzią rządu radzieckiego na tę notę.

Większość gazet francuskich — pisze korespondent agencji TASS — stwierdza całkowite fiasko manewru rządów trzech mocarstw zachodnich, zmierzającego do przerzucenia na rząd ZSRR odpowiedzialności za udaremnienie konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw.

Do tego właśnie celu zmierzają jednobrzmiące noty rządów USA, Anglii i Francji z 31 maja br., które z jednej strony proponowały zwołanie konferencji ministrów w dniu 23 lipca w Waszyngtonie, a z drugiej — wysuwały niemożliwy do przyjęcia warunek zwołania takiej konferencji, a mianowicie niewłączenie do porządku dziennego sprawy amerykańskich baz wojennych i paktu atlantyckiego nawet jako punktu niezgodzonego. Odpowiedź rządu radzieckiego z 4 czerwca pokrzyżowała te plany rządu amerykańskiego, brytyjskiego i francuskiego.

Rząd radziecki w nocy swej raz jeszcze potwierdził

niezmiennie dążenie do jak najszybszego zwołania sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych czterech mocarstw w celu omówienia najważniejszych zagadnień, dotyczących likwidacji napiętej sytuacji w Europie oraz utrwalenia pokoju.

Rząd radziecki wyraził gotowość niezwłocznego wysłania swego przedstawiciela na sesję Rady Ministrów w Waszyngtonie, gdy tylko zastępcy ministrów spraw zagranicznych w Paryżu rozwiążą pozytywnie sprawę włączenia do porządku dziennego punktu dotyczącego paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych.

Odpowiedź rządu radzieckiego — pisze korespondent agencji TASS — wywołała w kołach rządzących mocarstw zachodnich konsternację, która znajduje wyraz na łamach francuskiej prasy burżuazyjnej.

„Monde” przyznaje, iż rządy mocarstw zachodnich w rezultacie

(Ciąg dalszy na str. 2)

Nota Rządu R. P. do Stanów Zjednoczonych

Akcja USA przeciw M/s Batory wyrazem antypolskiej polityki prowadzonej przez rząd Stanów Zjednoczonych

WARSZAWA (PAP). W odpowiedzi na notę rządu polskiego z dnia 18 kwietnia 1951 r. w sprawie kursowania M/s „Batory” do Nowego Jorku, ambasada Stanów Zjednoczonych w Warszawie złożyła w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, w dniu 11 maja br. notę, w której rząd Stanów Zjednoczonych usiłował za pomocą wykretnych i bezpodstawnych argumentów, zrzucić na siebie odpowiedzialność za akcję dyskryminacyjną skierowaną przeciwko „Batoremu”.

Dnia 6 czerwca br. rząd polski udzielił odpowiedzi następującej treści:

Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesyła wyrazy szacunku ambasadzie Stanów Zjednoczonych w Warszawie i w odpowiedzi na notę ambasady z dnia 11 maja 1951 r. ma zaszczyt zakomunikować, co następuje:

W nocy swojej z dnia 18 kwietnia 1951 r. rząd polski udowodnił niezbicie, że przez uniemożliwienie dalszego kur-

Interwencji ponoszą znaczne straty

PEKIN (PAP). Oddziały Koreańskiej Armii Ludowej w ścisłym współdziałaniu z ochotnikami chińskimi odpięrając na wszystkich frontach kontratak wojsk amerykańsko-angielskich interwencji, zadają im w dalszym ciągu znaczne straty w ludziach i w sprzęcie.

sowania statku „Batory” na linii Gdynia — Nowy Jork, rząd Stanów Zjednoczonych dopuścił się jawnego pogwałcenia zarówno wiążących zasad prawa międzynarodowego, jak i pokojowej współpracy między narodami.

Nota rządu Stanów Zjednoczonych z dnia 11 maja 1951 r. nie zdołała podważyć tej oceny.

Rząd Stanów Zjednoczonych nie usiłował nawet zaprzeczyć prawdziwości faktów przytoczonych w notach rządu polskiego. Fakty te są bezsporne, a rząd Stanów Zjednoczonych zdawał sobie widocznie sprawę z tego, że bezcelowa byłaby wszelka próba ich obalenia. Rząd Stanów Zjednoczonych usiłuje zasłonić niesłusność swojego stanowiska wybiegami prawnymi i wytartym już chwytem imputowania nocy polskiej propagandowego charakteru.

Rząd Stanów Zjednoczonych chciałby stworzyć pozory, że nie ponosi odpowiedzialności

za bezprawną akcję zarządu miasta Nowy Jork. Usiłuje on ponownie przeprowadzić sztuczny rozdział pomiędzy decyzjami władz federalnych, jak na przykład imigracyjnych, celnych i ochrony wybrzeża, a dyspozycjami władz miejscowych, które pozbawiły M/s „Batory” możliwości zawijania do portu Nowy Jork.

Za pomocą takiego sztucznego podziału rząd Stanów Zjednoczonych usiłuje stworzyć pozory, jakoby podjęcie jednoznacznej akcji dyskryminacyjnej przeciwko polskiemu statkowi przez władze federalne i przez władze miejscowe było przypadkowym zbiegiem okoliczności. Dla nadania tym pozorom cech prawdopodobieństwa rząd Stanów Zjednoczonych podaje, że zarząd miasta Nowy Jork nawet nie zasięgał jego opinii w sprawie podjętej przez siebie akcji.

Rząd Polski nie może przyjąć do wiadomości tego rodzaju argumentacji i podtrzymuje w całej pełni swoje stanowisko o odpowiedzialności

Okupacja amerykańska we FRANCJI

PARYŻ (PAP). W kolejnych reportażach o okupacji amerykańskiej we Francji „L'Humanite” opisuje zajęcia przez Amerykanów strefy w La Rochelle — La Pallice. Amerykanie rozbudowują pozostawione przez Niemców urządzenia wojskowe: bazę dla łodzi podwodnych, składy cystern na benzynę.

W St. Jean d'Angely tabor amerykański obejmuje 6 000 pojazdów mechanicznych. W mieście Amerykanie zajęli koszar, najważniejsze hotele i grożą zajęciem budynku liceum.

W jesie Aulnay i dolinie Lizot amerykańskie władze wojskowe planują budowę składów amunicji, a na wyspie Oleron budowę lotnictwa wojskowego. W lesie La Haye w pobliżu Nancy Amerykanie przewidują budowę składu amunicji na przestrzeni 1 500 ha.

Amerykanie sprowadzili z sobą licznych techników i „eksportów” hitlerowskich.

10 tys. km rowów oczyszczą chłop woj. olsztyńskiego

Pracujący chłop 900 gromad woj. olsztyńskiego przystąpił ostatnio do prac melioracyjnych. Zobowiązali się oni oczyścić około 10 tys. kilometrów rowów oraz przeprowadzić konserwację drenów na obszarze 2 tys. ha.

M. in. chłop z pow. Mrągowo przeprowadzą konserwację drenów na obszarze 646 ha, a chłop z pow. reszelskiego oczyszczą 75 km rowów oraz przeprowadzą konserwację drenów na obszarze 500 ha.

rządu federalnego za akty zarządu miasta Nowy Jork, skoro w stosunkach międzynarodowych reprezentuje on tę władzę lokalną.

Rząd Stanów Zjednoczonych w stosunkach swoich z innymi rządami zawsze zresztą obarczał je odpowiedzialnością za działania władz miejscowych. Archiwa Departamentu Stanu zawierają wiele tego rodzaju precedensów. Można tu przytoczyć pismo Departamentu Stanu z dnia 25 lipca 1925 r. w sprawie roszczeń meksykańskich: „Należy pamiętać o tym, że obecne rządy nie mogą zwracać się do Stanów i domagać się od nich odszkodowania. Obecne rządy mogą mieć do czynienia tylko z rządem Stanów Zjednoczonych, gdyż na podstawie traktatów i prawa międzynarodowego ten rząd ma obowiązek właściwej opieki nad obywatelami w granicach swojej terytorialnej jurysdykcji”.

Pismo sekretarza stanu Stimsona z 22 maja 1929 r. stawia to zagadnienie jeszcze jaśniej: „Jakakolwiek odpowiedzialność międzynarodową zaciągnięta przez stan, członka federacji, spada na rząd federalny, który reprezentuje federację z punktu widzenia międzynarodowego, zgodnie z konstytucją rząd federalny nie może się bronić tym, że stany są niezawisłe i autonomiczne”.

Argumentacja rządu Stanów Zjednoczonych użyta w nocy z dnia 11 maja 1951 r. stoi zatem w jaskrawej sprzeczności z zasadniczym stanowiskiem, zajmowanym stale przez ten rząd. Powołanie się rządu Stanów Zjednoczonych na argumenty własnej poprzedniej noty w tej sprawie nie wnosi nic nowego, albowiem fałszywy argument przez powtarzanie go ale

(Ciąg dalszy na str. 2)

Sianokosy w całej pełni

Udogodnienia dla grup kośnych z innych województw

Na Opolszczyźnie skoszono trawy z 18 tys. ha

WARSZAWA. Sianokosy rozpoczęto już w wielu województwach. Najwcześniej przystąpili do nich chłop i robotnicy rolni w województwach południowych, toteż prace przy zbiorze siana trwają tam w całej pełni. Na Opolszczyźnie skoszono już trawy z 18 tys. ha.

Z wydatną pomocą przy sprzęcie siana przychodzi mało i średniorolnym chłopom oraz spółdzielniom produkcyjnym POM-y i SOM-y, które przygotowały dużą liczbę maszyn i innego sprzętu kośnego. POM-y woj. szczecińskiego przygotowały do sianokosów 27 kosiarek traktorowych i 24 przetrzaski mechaniczne, a SOM-y — 600 kosiarek konnych i 34 prasy mechaniczne.

Z kilku województw, posiadających małe obszary łąk, wyjechały liczne grupy kośne do województw północnych. Z woj.

KATOWICE (PAP). 8 wspaniałe wyposażonych kopalń węgla budujących się na obszarze śląskiej niecki węglowej, to najpotężniejsza inwestycja planu 6-letniego w górnictwie — to ogromny krok naprzód w produkcji węgla — tego podstawowego bogactwa naszego kraju.

Urobek i transport w tych kopalniach odbywać się będzie przy pomocy najnowocześniejszych maszyn górniczych i mechanicznych. Błyskawicznie płynąca będzie węgiel ze wszystkich stron do szybów, skąd wielkimi „skipami” przenoszony będzie na powierzchnię.

Tam, gdzie niedawno roste żyto, gdzie kołysały się na wie-trze zielone łąki trawy, stoją już dziś lśniące czerwienią cegiel i biela betonowe nowoczesne kompleksy zabudowań kopalnianych. Patrzącemu na nie przypomina się, że w Polsce kapitalistycznej nie budowało się nowych, pięknych kopalń. Górnicza nędza i szalejące bezroznie stworzyły wówczas potworną liczbę 3 tys. biedaszybów na Śląsku.

Na terenach budowy nowych kopalń, stanowiących dziś własność narodu — huczą pod ziemią i łoszczą maszyny. Wkręcają się świdry w twarde kamień. Pod ziemią powstają dziesiątki chodników, przekopów, dziesiątki komór podziemi i szybów.

6 do 10 tys. ton węgla wydobywać będzie dziennie każda z powstających nowych kopalń, a niektóre z nich rozpoczyna wydobycie już w najbliższych miesiącach. W pobliżu tych wspaniałych obiektów socjalistycznego budownictwa powstają potężne zakłady przerobcze, imponujące swą nowoczesnością.

II Wojewódzki Zjazd Korespondentów Robotniczych i Chłopskich woj. poznańskiego

W niedzielę dnia 10 czerwca o godz. 9,30 rozpocznie w sali domu RSW Prasa w Poznaniu przy ulicy Grunwaldzkiej 19 swe obrady II Wojewódzki Zjazd Korespondentów Robotniczych i Chłopskich woj. poznańskiego

Powstają prawdziwe podziemne pałace

Szybko postępują prace przy budowie 8 wspaniałe wyposażonych kopalń węgla

Na terenach budowy nowych kopalń, stanowiących dziś własność narodu — huczą pod ziemią i łoszczą maszyny. Wkręcają się świdry w twarde kamień. Pod ziemią powstają dziesiątki chodników, przekopów, dziesiątki komór podziemi i szybów.

6 do 10 tys. ton węgla wydobywać będzie dziennie każda z powstających nowych kopalń, a niektóre z nich rozpoczyna wydobycie już w najbliższych miesiącach. W pobliżu tych wspaniałych obiektów socjalistycznego budownictwa powstają potężne zakłady przerobcze, imponujące swą nowoczesnością.

W Szczecinie powstanie doskonale wyposażony klub racjonalizatorów

Dobiegają końca prace przy budowie budynku dla wielkiego klubu racjonalizatorów budownictwa w Szczecinie, z którego korzystać będą robotnicy, racjonalizatorzy, przodownicy pracy i inteligencja techniczna wszystkich przedsiębiorstw budowlanych.

Klub ten posiadać będzie liczne pracownie, modelarnię, sale wykładowo-odczytowe oraz sale wystawowe, gdzie znajdą pomieszczenie liczne ekspozycje i fotografie zespołów racjonalizatorskich zastosowanych w budownictwie.

Nowa placówka posiadać też będzie dobrze wyposażoną bibliotekę i czytelnia, sale rozrywkowe itp.

W Poznaniu uruchomiono pierwszy w Polsce nowoczesny aparat rentgenologiczny do badania zwierząt

Kurczę, królik i kura pierwszymi „pacjentami”

Zakład Weterynarii Rolniczej Uniwersytetu Poznańskiego wzbogacony został o aparat Rentgena do badania zwierząt. Ma to olbrzymie znaczenie dla naszej nauki, dla kształcenia nowych kadr lekarzy weterynarii. Dzięki posiadaniu aparatu Zakład będzie miał możliwość stawiania diagnoz i zapobiegania wielu chorobom zwierząt.

Zmontowany i puszczony wczoraj w ruch najnowocześniejszy aparat Rentgena „Kostix” jest jednym z czterech otrzymanych w drodze wymiany handlowej z Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Został przydzielony Uniwersytetowi Poznańskiemu. Nadeszedł w skrzynkach, rozbrany na poszczególne części. Należało szukać fachowców, celem zbudowania odpowiedniej instalacji i przeprowadzenia montażu. Trudno było ich znaleźć w Warszawie, Krakowie, Wrocławiu i Katowicach.

Znalezione jednak a raczej zgłosili się sami w Poznaniu: dr Stanisław Boczoń — odłunkt i kierownik Zakładu Radiologii Akademii Medycznej, Jerzy Pawlak technik rentgenologiczny Szpitala Miejskiego, Franciszek Brodowiak — mistrz ślusarski oraz elektromonte-

rzy U. P. Edmund Zamiera i Jan Buda, postanawiając bezinteresownie zainstalować i zmontować ten precyzyjny aparat w ramach podjętego Czynu 1-Majowego. Przełamali wszelkie następczające się trudności i już 3 maja aparat był prawie całkowicie zmontowany. Brakowało tylko pewnej części, po której uzupełnienie odbyła się w dniu 7 bm. „uroczystość” włączenia prądu.

Obecni byli: rektor U. P. prof. dr Ajdukiewicz, sekr. Podstawowej Organizacji Partyjnej przy U. P. mgr Danielczyk, grono profesorów i zaproszonych gości z wykonawcami Czynu 1-Majowego na czele. Jak zaznaczył w swym przemówieniu dyrektor Zakładu prof. dr Runge, otrzymany aparat stanowi cenny nabytek, o jakim nikt z pracowników Zakładu nie marzył. Mówca złożył serdeczne podziękowanie rządowi i władzom uniwersyteckim za ten wspaniały dar, mający kolosalne znaczenie dla rozwoju nauki, następnie rektor prof. dr Ajdukiewicz uruchomił aparat.

PGR-y dostarczają coraz większe ilości żywności, mleka i innych produktów na zaopatrzenie ludności miast

WARSZAWA (PAP). — Dzięki stałemu rozwojowi hodowli, PGR-y zaopatrują w coraz większe ilości zarodkowych zwierząt hodowlanych, gospodarstwa spółdzielcze oraz gospodarstwa małe- i średniorolnych chłopów, jak również dostarczają coraz większe ilości żywności, mleka i innych produktów zwierzęcych na zaopatrzenie ludności miast.

Bardzo poważnie rozwinęła się w PGR-ach hodowla bydła. Stan pogłowia bydła wzrósł w ub. roku o 30% w porównaniu do stanu z roku 1949, a w tym roku wzrosło o 20% w stosunku do roku ubiegłego.

Wzrasta również mleczność krów. W wielu oborach wydajność mleka od krowy jest znacznie większa. Powyżej 4000 litrów mleka przeciętnie od krowy udajono w roku ub. w 120 oborach, a ponad 5 tysięcy li-

trów — w 8 oborach. Zawartość tłuszczu w mleku przekracza 3%.

Do przodujących obór w PGR-ach należy obora w gospodarstwie Solec, pow. Żnin, w której przeciętna mleczność 52 krów wyniosła w ub. roku po 5620 litrów od każdej krowy. W oborze gospodarstwa Chorżówek, powiat Lębork, przeciętna mleczność krowy sięga 5600 litrów, a obora w gospodarstwie Koryta, woj. łódzkie, otrzymała od 35 krów przeciętnie po 5513 litrów mleka, przy zawartości tłuszczu 3,42%. Od krowy „Wega”, rasę nizinnej czarno-białej, udajono w ub. roku rekordową ilość mleka, wynoszącą 10 255 litrów, z czego uzyskano 389 kg tłuszczu. W oborze tej pracuje Franciszek Glaszewski — znany przodownik pracy, odznaczony za swe osiągnięcia hodowlane Orderem „Sztandar Pracy”.

Nota Polski do Stanów Zjednoczonych w sprawie kursowania M/s Batory do Nowego Jorku

(Dokończenie ze str. 1)

staże się wcale bardziej przekonujący.

Rząd Stanów Zjednoczonych wpada zresztą w sprzeczność z własnymi swoimi twierdzeniami, gdyż w tej samej nocy uchyla się od odpowiedzialności za działanie władz lokalnych, a jednocześnie oświadcza, że „nie kwestionuje twierdzenia, iż władze lokalne i samorządowe są związane postanowieniami traktatów w równej mierze, jak władze federalne”.

Tym samym rząd Stanów Zjednoczonych przyznaje, że cała uprzednia argumentacja jego noty jest bezprzedmiotowa.

Nota w dalszym ciągu stara się udowodnić, że statek nie

został pozbawiony prawa zawlania do portu nowojorskiego.

Już w nocy swojej z 18 kwietnia rząd polski wezwał do oświadczenia p. Cavanagh, komisarza marynarki i lotnictwa, który jako rzecznik zarządu miasta Nowy Jork wyraźnie stwierdził, że M/S „Batory” jest niepożądany w porcie nowojorskim. Jednocześnie p. Cavanagh ostrzegł dzierżawców przystani, że gdyby zwrócili się oni o zezwolenie na udostępnienie przystani Polskiej Linii Żeglugaowej, to władze nowojorskie odmówią takiego zezwolenia. Oświadczeniu temu jednocześnie nadano duży rozgłos w prasie.

Jako podstawę decyzji przytoczono tak zwane „ryzyko bezpieczeństwa”, które rzekomo czyni statek „niepożądanym”. W tej sytuacji jasnym jest, że odsyłanie Polskiej Linii Żeglugaowej do innej, znacznie gorzej przystani, miało charakter dyskryminacji i zmierzano do narażenia statku na dalsze dyskryminacje i odmowy.

Zresztą sam fakt dyskryminacji bandery polskiej, któremu nota rządu Stanów Zjednoczonych nie usiłuje nawet zaprzeczyć — stanowi oczywiste pogwałcenie zasad wolności żeglugi, uznanych przez prawo międzynarodowe.

Działania tego rodzaju są sprzeczne z ogólnie przyjętymi zasadami prawa, czemu dał wyraz stały trybunał sprawiedliwości międzynarodowej, stwierdzając, że zakazana forma dyskryminacji jest ta, w której różniczkowanie w traktowaniu opiera się na przynależności państwowej (1934 r.).

Tym samym zostało udowodnione, że decyzja zarządu miasta Nowy Jork była nielegalna, zarówno jeśli chodzi o stronę formalną jak i merytoryczną, i że rząd Stanów Zjednoczonych ponosi za nią pełną odpowiedzialność.

W tym stanie rzeczy niczego nie może zmienić fakt powoływania się w nocy na traktat zawarty między Stanami Zjednoczonymi a Polską z 15 czerwca 1931 r. pod pretekstem, że nie został on naruszony. Rząd polski nie powoływał się i nie ma zamiaru oprzeć swych praw i tytułów na tym właśnie traktacie. Jeśli jednak rząd Stanów Zjednoczonych sięga do tego dokumentu, to winien on pamiętać o artyku-

le 6, który stanowił, że wolność żeglugi obejmować miała „swobodę wolnego zawijania ze swymi statkami i ładunkami do wszystkich miejsc, portów i wód wszelkiego rodzaju w obrębie granic terytorialnych drugiej strony, które są, lub mogą być otwarte dla handlu zagranicznego i żeglugi”.

Tym samym i ten argument noty rządu Stanów Zjednoczonych w całości upada.

Odrzuciwszy bezpodstawnie odpowiedzialność za akty zarządu miasta Nowy Jork, rząd Stanów Zjednoczonych przyjmuje jednak na siebie pełną odpowiedzialność za akty dyskryminacyjne, stosowane przez władze federalne wobec statku „Batory” w ciągu ostatnich lat. Akty te usiłuje on zakwalifikować jako „konieczne i rozsądne środki ostrożności”, których rzekomo żadna norma prawa międzynarodowego nie zakazuje.

Po zaznajomieniu się z listą szyskan, jakim poddawany był M/s „Batory” od dłuższego czasu, trudno zrozumieć, który z tych dwóch przywołanych — „rozsądny” czy „konieczny” — mógłby być zastosowany do statku wejścia na ląd załogi, zakazu wejścia na statek konsula, wielogodzinnych przesłuchiwań pasażerów i załogi, czy też przetrząsania pomieszczeń statku w poszukiwaniu wymaganego bomby atomowej.

Bezpodstawnie jest przy tym powoływano się na konwencję, dotyczącą bezpieczeństwa na morzu z roku 1948, która przewiduje kontrolę statku z punktu widzenia bezpieczeństwa podróży i nie ma nic wspólnego z akcją dyskryminacyjną stosowaną wobec polskiej bandery.

Rząd Stanów Zjednoczonych świadomie pominął przy tym postanowienie konwencji, stwierdzające, że zasadniczy obowiązek inspekcji statku spoczywa na władzach państwa, w którym statek jest zarejestrowany, podczas gdy inspekcja w innych portach możliwa jest tylko w wyjątkowych wypadkach.

Ponadto władze portowe zobowiązane są przekazać konsulowi kraju, w którym statek jest zarejestrowany, dane dotyczące okoliczności, w jakich interwencja była konieczna (artykuł 18 regulaminu konwencji).

Rząd polski nie może przyjąć do wiadomości twierdzenia jakoby stałe, szczególnie uciążliwe i utrudniające żeglugę szyskany miały cokolwiek wspólnego z „rozsądnymi” i „koniecznymi” zarządzeniami.

Rząd polski pragnie przypomnieć, że harwardzki projekt, dotyczący wód przybrzeżnych, używając terminu: „rozsądne zarządzenia” kwalifikuje je jako „zarządzenia, które muszą być równe dla wszystkich państw” (artykuł 14, 1929 r.).

Rząd Stanów Zjednoczonych nie może chyba twierdzić, że metody, stosowane wobec M/S „Batory”, praktykowane były wobec wszystkich statków, zawijających do portów amerykańskich.

Tak zatem argumentacja noty z 11 maja nie wytrzymuje krytyki nawet w świetle opinii autorytetów amerykańskich.

Unikanie istoty zagadnienia i jawnie nieudane próby usprawiedliwienia jaskrawych dyskryminacji, stosowanych przez rząd Stanów Zjednoczonych, świadczą dobitnie o słuszności wniosku rządu polskiego, że cała akcja przeciwko M/S „Batory” była wyrazem antypolskiej polityki prowadzonej przez rząd Stanów Zjednoczonych. Polityka ta jest organicznie związana z całokształtem działalności rządu Stanów Zjednoczonych, godzącej uporczywie w podstawy pokoju i międzynarodowej współpracy.

Co dzień inne, nowe pociągnięcia i decyzje rządu Stanów Zjednoczonych wyraźnie ustalają miejsce jego — na czele obozu wrogości pokojowi.

Rząd polski przez długi czas usiłował wbrew szyskanom i trudnościom utrzymać wolną żeglugę między Gdynią i Nowym Jorkiem. Jasne jest dla

każdego, że dalsze kursowanie statku leżało w interesie zarówno rządu polskiego, jak i normalnej wymiany międzynarodowej. Dlatego śmieszna i niepoważna jest insynuacja, jakoby rząd polski „szukał pretekstu”, by przynieść uszczerbek swoim własnym interesom i narazić się na oczywiste straty przez wycofanie statku. Jest oczywiste, że tylko na skutek dyskryminacji władz amerykańskich, uniemożliwiających dalsze utrzymywanie żeglugi, Polska Linia Żeglugaowa statek musiała wycofać.

Doprowadzwszy do tej sytuacji, rząd Stanów Zjednoczonych usiłuje obecnie stworzyć pozory, że nie ponosi odpowiedzialności za konsekwencje wynikające z jego akcji. Rząd polski nie może żadnego z argumentów noty uznać za słuszny.

Rząd polski podtrzymuje swój protest wyrażony w nocy z 18 kwietnia i czyni rząd Stanów Zjednoczonych w pełni odpowiedzialnym za to działanie, wrogie międzynarodowej współpracy pokojowej, jak również za wszelkie szkody i straty, które stąd dla Państwa Polskiego i linii żeglugaowej już wynikły i jeszcze w przyszłości wyniknąć mogą.

Kompletne fiasko nowego manewru trzech mocarstw zachodnich na konferencji paryskiej

(Dokończenie ze str. 1)

tacie swego demarcha „znalazło się w ślepym zaułku”. Okazało się — pisze z ubolewaniem dziennik — że mocarstwa zachodnie popełniły błąd.

„Figaro” z gorzko stwierdza fiasko manewru podjętego przez mocarstwa zachodnie, podkreślając, że, zdaniem większości komentatorów, Związek Radziecki zdolał zapewnić sobie „świąteczną pozycję” — czyli innymi słowy, że próba przedstawięcia sprawy w taki sposób, jakoby ZSRR nie chciał zwolnienia konferencji Rady Ministrów, zawiodła na całej linii.

Jeszcze wyraźniej wypowiedział się na ten temat londyński „Times”.

Pragnące pokoju narody oczekują od rządów trzech mocarstw zachodnich nie marnotraw, lecz jasnej i niedwuznacznej odpowiedzi na notę radziecką, jasnego i niedwuznacznego oświadczenia, jakie są ich prawdziwe zamiary.

Albo chcą one zwolnienia konferencji ministrów spraw zagranicznych w celu omówienia wszystkich ważnych problemów dotyczących zapewnienia pokoju i wówczas nie mogą odmówić zapytania włączenia do porządku dziennego tej

konferencji sprawy amerykańskich baz wojennych i paktu atlantyckiego, który jest główną przyczyną obecnego napięcia.

Albo też nie chcą one, aby ministrowie spraw zagranicznych czterech mocarstw zebrałi się i omówili palące problemy likwidacji napiętej sytuacji w Europie i polepszenia stosunków między ZSRR i mocarstwami zachodnimi, to wówczas niechaj powiedzą o tym jasno, bez owijania w bawełnę, bez podejmowania prób oszukania opinii publicznej.

Wówczas dla narodów wszystkich krajów stanie się jasne, że trzy mocarstwa zachodnie wysłały swych przedstawicieli na konferencję paryską — bynajmniej nie w tym celu, aby przygotować zwolnienie Rady Ministrów, lecz w tym celu, aby odwrócić uwagę mas ludowych od uprawianej przez mocarstwa zachodnie polityki wyścigu zbrojeń i przygotowań do nowej wojny.

Tak właśnie stawia zagadnienie przed trzema mocarstwami zachodnimi nota radziecka, która umożliwia uczestnikom konferencji paryskiej osiągnięcie porozumienia w sprawie porządku dziennego i zwolnienie sesji Rady Ministrów.

Jeśli rządy trzech mocarstw zachodnich — stwierdza w zakończeniu korespondent agencji TASS — odrzucą propozycję zawartą w nocie radzieckiej, to tym samym weźmą na siebie całą odpowiedzialność za niepowodzenie próby zwolnienia Rady Ministrów w celu regulowania wszystkich najważniejszych problemów, dotyczących zapewnienia pokoju i współpracy międzynarodowej.

Nowe źródła wód leczniczych

WARSZAWA (PR). W wyniku poszukiwań natrafiono w różnych stronach kraju na źródła wód leczniczych. W Krynicy odkryto nowe źródło znakomitej wody leczniczej „Zuber”, a w Ciechocinku niezwykłe gorące źródła tzw. solanki. Na Dolnym Śląsku rozpoczęto wiercenia w okolicy Wąbrzycha i wykryto wodę leczniczą podobną do wody znanego uzdrowiska czeskosłowackiego Karlowe Vary. Z woj. łódzkiego donoszą, że w Ozorkowie natrafiono na źródła termiczne, których skład chemiczny zbliżony jest do krynickich źródeł leczniczych.

A Jackiewicz
PENICYLINA

(123)

Z francuskiego jedwabiu... klosz...“

Antoni doszedł do Krakowskiego Przedmieścia. W mroku siedział Kopernik, słabo oświetlony, nad nim migotały gwiazdy od Pałacu Staszica, aż po Uniwersytet i dalej do Starego Miasta.

Tu kiedyś, na tej rozległej przestrzeni policja rozpedziła demonstrację robotniczą, Antoni dostał pierwsze, bolesne cięgi.

Doszedł do Placu Zamkowego. Stał, Zgromadziła się tu spora grupka ludzi, robotnicy, kilka uczennic. Ogromny wykop jarzył się światłami, w blasku reflektorów brukarze układali kostkę granitową, podzwaniały ich narzędzia.

Pójdzie pod Miodową, tym tunelem, do Leszna i dalej... — tłumaczył jakiś głos.

Na prawo szerokie wody Wisły migotały blaskiem przybrzeżnych latarni, zapalały się i gasły iskry na ciemnym konturze budującego się mostu.

Antoni przyszedł na dworzec po kilku godzinach. W bucie fcie zjadł bigos, wypił kufel piwa.

Ogłoszono przedstawienie katowickiego pociągu.

Nazajutrz wczesnym rankiem Antoni znalazł się w niedużej osadzie fabrycznej pod Katowicami. Ceglany mur ciągnął się bez końca wzdłuż jezdnii czarnej od sadz. Antoni zniecierpliwiał się. Obejrzał się, za nim kroczył starszy pan, ostrożnie stawiając nogi, patrząc w ziemię.

— Przepraszam — Antoni uchylił kapelusza — gdzie jest tu portiernia fabryki „Zawory”?

Jegomość o mało wpadł na Antonia, zatrzymał się tuż przy nim. Bezbarwnym, nie wiadomo czego rozgniewanym wzrokiem obrzucił pytającego.

— W sprawie pracy?

— Pracy? Nie, w sprawie zamówienia.

Jegomość zdziwił się, wydłużył się fałdy na jego twarzy. Antoni z zainteresowaniem przyglądał się tej gęstej sieci ruchliwych zmarszczek.

— Pan... w sprawie zamówienia?

— Ja w sprawie zamówienia.

Jegomość chrząknął, było to nieudane naśladowanie śmiechu.

— Pan coś zamawia?

— Zamówiłem, chodzi o termin. Więc gdzie jest ta portiernia?

— Pan sobie żarty stroi — nasrożył się starszy pan. Antoni uśmiechnął się:

— Czy pan czasem nie jest dyrektorem, albo kimś z dyrekcji?

— A niby co?

— Nie przyniosłoby to panu zaszczytu. Jegomość zmiał wszystkie zmarszczki nasrożył się jeszcze bardziej.

— Proszę mnie przepuścić, śpieszę się.

Minał Antonia i pokiwał dalej. Antoni szedł teraz za nim.

Nagle jegomość znów stanął.

— A pan kto? — spytał.

— Suchy.

— Jaki?

— Suchy... Antoni. Więc zszedłem, że pan dyrektor.

— O co panu wreszcie chodzi?

— Przyjechałem z Piasków do waszych partyjnych, musimy przyspieszyć robotę. Zamówiliśmy zawory.

— Do Molendy?

— Zdaje się.

Fałdy znów się zmiały, nowe chrząknięcie, kaszel.

— Pan przeziębiony, kwiecień, sam miałem niedawno grypcę. Za lekko pan się ubiera — rzekł Antoni, Jegomość spojrzął na swój piaszcz.

— Za lekko?

Odwrocił się i poszedł dalej — skreślił za róg. Tu była portiernia. Jegomość znów stanął.

— To pan nie do mnie, a do sekretarza komórki?

— Tak jest.

— I pan uważa, że to wystarczy, aby wasze zawory... — Zostały wykonane na połowę czerwca.

— Pan mać.

— Nie ja, panie dyrektorze. Amerykanie. Obiecali, a nie przysłali.

— A cóż Amerykanie mnie obchodzą?

— Muszą.

— Co muszą?

— Obchodzić, bo inaczej będzie wstyd.

— Komu?

— Panu, mnie, no wszystkim.

Jegomość przeszedł portiernię, strażnik salutował go wyprężony jak struna.

Po pół godzinie młodzianka sekretarz POP fabryki „Zawory”, siedząc na skraju krzesła przy urzędowym biurku czytał list POP w Piaskach, skierowany do jego ludzi.

— Zamówiłem, chodzi o termin. Więc gdzie jest ta portiernia?

— Pan sobie żarty stroi — nasrożył się starszy pan. Antoni uśmiechnął się:

— Czy pan czasem nie jest dyrektorem, albo kimś z dyrekcji?

— A niby co?

— Nie przyniosłoby to panu zaszczytu. Jegomość zmiał wszystkie zmarszczki nasrożył się jeszcze bardziej.

— Proszę mnie przepuścić, śpieszę się.

Minał Antonia i pokiwał dalej. Antoni szedł teraz za nim.

Nagle jegomość znów stanął.

— A pan kto? — spytał.

— Suchy.

— Jaki?

— Suchy... Antoni. Więc zszedłem, że pan dyrektor.

— O co panu wreszcie chodzi?

— Przyjechałem z Piasków do waszych partyjnych, musimy przyspieszyć robotę. Zamówiliśmy zawory.

— Do Molendy?

— Zdaje się.

Fałdy znów się zmiały, nowe chrząknięcie, kaszel.

— Pan przeziębiony, kwiecień, sam miałem niedawno grypcę. Za lekko pan się ubiera — rzekł Antoni, Jegomość spojrzął na swój piaszcz.

— Za lekko?

Odwrocił się i poszedł dalej — skreślił za róg. Tu była portiernia. Jegomość znów stanął.

— To pan nie do mnie, a do sekretarza komórki?

— Tak jest.

— I pan uważa, że to wystarczy, aby wasze zawory... — Zostały wykonane na połowę czerwca.

— Pan mać.

— Nie ja, panie dyrektorze. Amerykanie. Obiecali, a nie przysłali.

— A cóż Amerykanie mnie obchodzą?

— Muszą.

— Co muszą?

— Obchodzić, bo inaczej będzie wstyd.

— Komu?

— Panu, mnie, no wszystkim.

Jegomość przeszedł portiernię, strażnik salutował go wyprężony jak struna.

Po pół godzinie młodzianka sekretarz POP fabryki „Zawory”, siedząc na skraju krzesła przy urzędowym biurku czytał list POP w Piaskach, skierowany do jego ludzi.

Piekarnia - olbrzym w ŁODZI

WARSZAWA (PR). W Łodzi buduje się największą w Polsce piekarnię. Piekarnia ta będzie oddana do użytku jeszcze w roku bieżącym, jej zdolność produkcyjna osiągnie 32 tony pieczywa na dobę, to jest tyle, ile wynosi zapotrzebowanie codzienne na pieczywo 1/5 ludności Łodzi. Piekarnia-olbrzym to tylko jedna z tegorocznych inwestycji, która ma na celu usprawnienie sieci handlu spożywczego. Łódzkie Zakłady Gastronomiczne otworzą 50 zakładów zbiorowego żywienia. Przystąpi się również do pracy związanej z budową olbrzymiej hali targowej, wyposażonej w nowoczesne urządzenia i magazyny. Miejski Handel Detaliczny uruchomi ogółem do końca bież. roku 230 sklepów z artykułami spożywczymi oraz 100 kiosków z papierosami i innymi artykułami.

Wiadomości z ZSRR i krajów demokracji ludowej

W miastach Chin północno-wschodnich i wschodnich rozwija się ruch współzawodnicza pracy. W mieście Tsingtao we współzawodnicztwie bierze udział około 40 000 robotników. Za wysokie wskaźniki produkcyjne 7289 robotnikom przyznano zaszczytne tytuły bohaterów pracy z przodownictwem produkcji. W ciągu ub. roku robotnicy wielu zakładów przemysłowych w tym mieście złożyli ponad 1649 cennych wniosków racjonalizatorskich.

W stolicy Republiki Uzbeckiej — Taszkencie rozpoczął się festiwal filmów chińskich, polskich, czeskosłowackich, węgierskich, bułgarskich oraz filmów nakręconych w NRD. Wyświetlane filmy wzbudziły duże zainteresowanie.

Na polach Albanii pracują już kombajny radzieckie. Chłopi albańscy z ogromną radością powitali pierwszy transport kombajnów radzieckich, wyrażając swą wdzięczność Związkowi Radzieckiemu za jego ceną i bezinteresowną pomoc.

Wszystkie podstawowe gałęzie przemysłu bułgarskiego wykonały z nadwyżką plan produkcyjny w maju br. Szczególnie wysokie wskaźniki przekroczenia planu osiągnęli górnicy bułgarscy, wydobywając ponad plan wiele tysięcy ton węgla.

W Moskwie odbyło się otwarcie wystawy satyry polityczno-społecznej. Na wystawie znajduje się około 200 prac, w których karykaturzyści radzieccy demaskują podlegaczy wojennych, odsłaniają prawdziwe oblicze „demokracji” amerykańskiej, piętnują morderców kobiet i dzieci koreańskich. Liczne prace oddzwierciedlają rozwój ruchu obrońców pokoju na całym świecie.

Surowce dla drobnej wytwórczości — produkty dla społeczeństwa

Pisząc na temat drobnej wytwórczości mówimy właściwie o naszych codziennych sprawach zaopatrzeniowych. Przecież istotą zadań tej produkcji najlepiej określić można następująco: **Drobna wytwórczość zaspokaja lokalne potrzeby danego regionu, wykorzystując miejscowe surowce oraz ożywia gospodarczo tereny nieuprzemysłowane. A więc są to zadania duże i poważne.**

Cóż pod tym względem czynimy? Dość sporo. Weźmy pod uwagę chociażby tylko fakt zorganizowania ostatnio Ministerstwa Przemysłu Drobno- i Rzemiosła i choćby tylko — postępującą rozbudowę drobnych warsztatów pracy. Ale jest to jeszcze zbyt mało. Dlaczego? Otóż plan 6-letni przewiduje wzrost produkcji drobnej wytwórczości niemal o 400 proc. A to oznacza sporo zadań, m.in. rozszerzenie asortymentu towarów codziennej potrzeby — w tym również przedmiotów luksusowych, to oznacza — pełne uaktywnienie terenowego przemysłu i rzemiosła. Stąd wywodzi się istotny

dla społeczeństwa problem drobnej wytwórczości.

Pożyteczna inicjatywa

Rozwiązaniem tej sprawy zajmują się poszczególne rady narodowe. W szczególności WRN-y jako gospodarze na swoich terenach duże posiadają obowiązki w uaktywnianiu drobnej produkcji. Zadanie to jest jednak trudne — tym trudniejsze, że dla poszczególnych rad omawiana sprawa stanowi nowość. Dlatego tym więcej podkreślać należy każdą pożyteczną inicjatywę rad pod tym względem. Np. Wydział Przemysłu poznańskiej WRN opar-

ował niedawno rodzaj okólnika, skierowanego do miejskich i powiatowych rad narodowych. W obzernym tym piśmie opracowane zostało zagadnienie właśnie drobnej wytwórczości na tle naszych ogólnych zadań gospodarczych. Okólnik ten daje szczegółowe wskazówki, jak należy gospodarować, aby osiągnąć najlepsze rezultaty w zakresie drobnej produkcji i z tego powodu jest nie tylko pożyteczny, ale i nieodzowny, jako podręczny wykład najważniejszych zagadnień tej kwestii. Pismo Wydziału postawiło przed PRN-ami jasne zadania. Zadania te niewątpliwie zostaną wykonane, a to oznaczać będzie przede wszystkim ożywienie gospodarcze naszych małych miasteczek.

Surowiec odpadkowy — zabezpieczony

Przecież działalność rad w tym zakresie poniekąd jeszcze należy do pracy pionierskiej. Istnieje jeszcze i u nas tu i ówdzie brak zrozumienia dla tej sprawy. W pewnym sensie nawet lekceważenie, wyrażające się w dążności do przezwycięzania wielkich problemów (na skalę krajową), a zapomnianiu o małych, o tych codziennych spotykanych w naszym życiu.

Rady terenowe nadto, jako władze nadrzędne drobnej produkcji i ośrodków planowania, jeszcze nie zawsze wykazują dostateczne przygotowanie do podjęcia inicjatywy. Do niedawna przecież zajmowały się one sprawami administracyjnymi — a teraz na czoło wysuwają się — gospodarze, o wiele trudniejsze od pierwszych.

Wydaje się jednak, że najważniejsza sprawa została w zasadzie rozwiązana — mamy tu na myśli zaopatrzenie w surowiec. Otóż **przemysł kluczowy udostępnił drobnej wytwórczości w sposób bezpośredni remanenty odpadków użytkowych.** W tej chwili sporządza się już bilanse tego rodzaju surowca, rozpatruje potrzeby zakładów i przygotowuje odpowiednio rozdziałniki. Tym samym najtrudniejsza sprawa została rozwiązana. Pozwoli to drobnym warszatom zwiększać produkcję, rozszerzać i polepszać asortyment, obniżyć koszty.

Analiza rynku nie dopisuje

Optymizm nasz jest więc uzasadniony. Nie przesłania on nam jednak istotnych, jeszcze istniejących trudności, np. trudności planowania drobnej produkcji.

U nas drobna wytwórczość nie posiada jeszcze ściśle opracowanego systemu planowania. Zresztą nie łatwo stworzyć tego rodzaju system. Utrudniają to m.in. wybredne nieraz gusta naszych klientów, a więc

dostosowywanie podaży do popytu. I stąd właśnie wywodzi się konieczność przeprowadzenia analizy rynku drobnej produkcji, czego do tej pory nie czyniono się.

Usługi to sprawa równie ważna

Interesują nas także zakłady usługowe drobnej wytwórczości. W mieście np. cieszą się powodzeniem chociażby pralnie. Niby to drobna sprawa, ale ile przynosi kłopotu. Lecz i tu powoli będą następowały zmiany na lepsze. W Poznaniu buduje się już dużą spółdzielczą pralnię na Wildzie.

Poważniejsze kłopoty w zakresie usług posiada wieś — chłopskie gospodarstwo. Chodzi tu o naprawę narzędzi i maszyn. Samopomoc Chłopska nie potrafiła rozbudować tego rodzaju usług. Obecnie ma się tym zająć drobna wytwórczość, organizując w każdej gminie, a także w PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych punkty usługowe.

Sprawy więc postąpiły naprzód. Drobna wytwórczość rozwina się i przyczyni do zaspokajania naszych codziennych potrzeb.

Przed I Kongresem Nauki Polskiej

Prof. dr Stanisław Kulczyński
Rektor Uniwersytetu i Politechniki Wrocławskiej

O maksymalny wysiłek twórczy ludzi nauki

Nowa Polska, budująca u siebie socjalizm, potrzebuje pomocy nauki w każdej dziedzinie swej twórczej pracy. Obok wysiłku robotnika i chłopca pracującego potrzebny jest maksymalny wysiłek twórczy ludzi nauki, skupionych wokół hasła pokoju, wolności i socjalizmu.

Nauka polska wykonana pełni poruczone jej zadania, gdy stanie na wspólnej z klasą robotniczą platformie ideologicznej. Tylko pod tym warunkiem wydobędzie potrzebne jej siły i środki, odpowiadające wielkości naszej epoki historycznej.

Pierwszy Kongres Nauki Polskiej, poprzedzony wielką pracą przygotowawczą wszystkich przystępujących uczonych polskich, stworzy nowe formy organizacji nauki, nowe formy planowania i organizowania pracy badawczej i pracy nad wychowaniem nowych kadr naukowych.

Jako przewodniczący sekcji biologicznej Kongresu mogę stwierdzić, że prace

naszego zespołu są już daleko posunięte. Czerpiąc pełną dłoń z doświadczeń przodującej nauki radzieckiej, która w zakresie nauk biologicznych wysunęła się na pierwsze miejsce w świecie, przygotowaliśmy już referaty kongresowe, obrazujące aktualny stan badań w dziedzinie biologii, rolnictwa, ogrodnictwa, leśnictwa, i weterynarii i wyciągające kierunek rozwojowy tych dyscyplin naukowych.

Najważniejszym zadaniem Kongresu będzie po przedyskutowaniu tych referatów — zapewnienie biologii polskiej takich warunków rozwoju, dzięki którym pójdzie ona wypróbowanym praktycznie szlakiem swojej siostrzycy — biologii radzieckiej.

Źródłem naszych osiągnięć są nasze serdeczne kontakty z ludźmi radzieckimi — bohaterami stałnówskich planów przeobrażenia przyrody.

Stanisław Kulczyński

KOMEDIA OMYŁEK

W ubiegłą niedzielę rano ambasador amerykański w Iranie, Grady, zapukał gromadnie do gabinetu premiera Mossadegha. Usiadł, poprawił krawat, ozdobił bombkami atomowymi, kasznię i powiedział:

— W imieniu mojego szefa Trumana gorąco przepraszam. Truman kazał powiedzieć, że się omylił.

Po tym „historycznym” oświadczeniu nastąpiły oczywiście szczegółowe wyjaśnienia, w jakiej to sprawie raczył popełnić omyłkę sam Truman. Otóż, jak twierdzi Grady, a z nim rzecznik amerykańskiego Departamentu Stanu, a za nimi prasa amerykańska, a za nią, jak za panią matką, reakcyjna prasa zachodnio-europejska — słynny już list Trumana do premiera Iranu — Mossadegha, wcale nie był przeznaczony dla niego. Po prostu telegrafista Trumana w Waszyngtonie pomylił się w adresie. List, przeznaczony dla Mossadegha, poszedł do Londynu, a list do premiera Anglii w tej samej sprawie trafił przypadkowo do Teheranu. Jak zapewnia jednak Departament Stanu, między treścią listów nie ma „istotnej różnicy”.

Piosenkę o pomyłce w adresie możemy śmiało włożyć między bajki. List był dobrze adresowany. Truman myślał, że część parlamentu irańskiego, złożona z chwalebnej burżuazji, ugnie się łatwo wobec niedwuznacznych pogróżek, zawartych w liście; że warunki nacjonalizacji ropy irańskiej zostaną tak zmienione, aby mogły dobrze zarobić wszystkie zainteresowane strony, tzn.: angielski koncern AIOC i burżuazja irańska i, oczywiście, amerykańscy bankierzy, reprezentowani przez Trumana. Tu właśnie tkwi pomyłka Trumana. Nie dostrzegł on, że nie z samej burżuazji składa się ludność Iranu, że nie ona jest motorem, pchającym naprzód sprawę nacjonalizacji ropy, która wiąże się nierozdzielnie z dążeniem narodu irańskiego do wyzwolenia spod ucisku brytyjskiego imperium, reprezentowanego przez koncern naftowy AIOC. Truman nie widzi ludu irańskiego, irańskiej klasy robotniczej, która — choć — liczebnie niewielka — jest jednak zorganizowana i świadoma swych celów. Truman nie wie, że długie lata ucisku i niewystawionej nędzy nauczyły chłopów irańskich trafnie oceniać imperialistów i walczyć przeciwko nim. Truman nie rozumie, że dziś, gdy imperialiści tacy jak on sam, przygotowując nową wojnę — wzmagają ucisk w krajach zależnych — właśnie lud, właśnie klasa robotnicza staje na czele walki wyzwoleniczej, porywając za sobą całe narody.

Oburzenie narodu irańskiego, spowodowane listem Trumana, potężne manifestacje na ulicach Teheranu, bojowe artykuły w prasie irańskiej, piętnujące bezczelność amerykańskich imperialistów sprawiły, że nawet Truman zdołał się zorientować, iż palną głupstwo. Owa komiczna szopka z pomyłką w adresie jest po prostu próbą ratowania sytuacji — a raczej próbą ratowania astronomicznych zysków, płynących z eksploatacji ludu irańskiego.

A. Rumian

kreślonych przedmiotów, transportowanie ich, ważenie, sortowanie i kończenie się z przekazywaniem ich do rąk konsumenta. Z tego punktu widzenia także praca umysłowa może być produkcyjną, oczywiście o ile bierze udział bezpośredni w wymienionym procesie wymiany dóbr między przyrodą a człowiekiem.

Abym zgłębił nieco to zagadnienie (prosimy o dalszą uwagę) należy powiedzieć, że ludzkie czynności w ogóle odnoszą się do sfery produkcji materialnej i sfery produkcji niematerialnej. Do pierwszej zalicza się działalność produkcyjną, a do drugiej nieprodukcyjną. W drugiej grupie w szczególności występuje praca o charakterze duchowym np. naukowców, literatów, nauczycieli — oraz praca bezpośrednio obsługująca konsumpcję jak np. kelnera. W pierwszej jednak sferze występuje również w pewnym zakresie praca nieprodukcyjna. Za przykład tego służą nam chociażby czynności księgowego lub rachmistrza. Tego rodzaju czynności nie ingerują bezpośrednio w proces wymiany dóbr między przyrodą a człowiekiem i dlatego nie mogą być produkcyjne. Tego rodzaju prace wprawdzie nie zbędne i pożyteczne przedstawiają nam tylko jakoby w lustrze zachodzące w rzeczywistości procesy

produkcyjne, nie wpływając na nie w sposób bezpośredni.

Ogólnie więc można powiedzieć, że prace, których wyrazem jest bezpośredni stosunek człowieka do przyrody — to są właśnie czynności o charakterze produkcyjnym, przysparzające nam nowe wartości użytkowe. Natomiast funkcje, realizujące nie stosunek człowieka do przyrody, ale jego stosunek do społeczeństwa, a więc człowieka do człowieka — są nieprodukcyjne, gdyż nie stwarzają nowych wartości, wprost przeciwnie konsumują uprzednio wytworzone wartości użytkowe.

Dochodzimy do sedna sprawy. Mianowicie można już z całą pewnością powiedzieć, że pracownicy produkcyjni tytuł ten noszą dlatego, że zajmują się pracą produkcyjną. Oni to właśnie wytwarzają wszelkie nowe wartości (dochód narodowy) i utrzymują pracowników nieprodukcyjnych. Stąd ich znaczenie — stąd też ważność podziału na pracowników produkcyjnych i nieprodukcyjnych.

Czy znaczy to, że pracownicy nieprodukcyjni mieliby się czuć z tego powodu pokrzywdzeni? Bynajmniej. Bo przecież i oni spełniają ważną rolę w społeczeństwie. Są pożyteczni i niezbędni w życiu narodu. (zn)

Ludzie Kraju Zwycięskiego Socjalizmu

Droga Diny Karasiewej

Drogę od robotnicy do inżyniera przeszła Dina Karasiewa nie przerywając pracy w swym zakładzie przemysłowym.

Dziesięć lat temu ukończyła ona średnią szkołę. Postanowiła, że dziewczyna wstąpi do instytutu. Niestety, los zrzucił inaczej. Wybuchła wojna i ojciec Diny, hutnik fabryki „Dynamo”, poszedł na front.

Pewnego jesiennego dnia pamiętnego roku 1941 Dina Karasiewa przybyła do fabryki „Dynamo” i oświadczyła:

— Marzyłam o tym, aby uczyć się dalej, ale w tej chwili jest to nie do pomyślenia. Ojciec mój poległ na froncie, pragnę więc zająć jego miejsce. I oto Dina rozpoczęła pracę w dziale odlewniczym przy wyrabianiu form do sworznik. Córka robotnika i żołnierza, postanowiła z zapałem pracować dla frontu, dla zwycięstwa...

Dążenie do dalszej nauki nie opuszczało jej jednak. W tym okresie wiele chłopców i dziewcząt pracujących w fabryce uczęszczało na kursy wieczorowe, łącząc pracę z nauką.

Państwo radzieckie nawet w ciężkich dniach wojny nie przestawało troszczyć się o wykształcenie młodzieży. Dla młodych robotników jak Dina stworzone zostały wszelkie w tym celu warunki. Wprowadzono wiele dalszych ulg i przywilejów, jak dodatkowe urlopy na okres egzaminów, stypendia itd.

W 1942 roku Dina Karasiewa wstąpiła do Moskiewskiego Instytutu Budowy Maszyn, na wydział hutniczy.

Organizacja partyjna, związki i komсомolska okazywała Dynie i jej towarzyszom wszechstronną pomoc. Czasy były ciężkie, wojenne. Trzeba było często pracować w godzinach nadliczbowych. Ale młodzież ucząca się zwolniona była od tego obowiązku.

Mineło kilka lat. Za pełną poświęcenia i oddania pracę w fabryce, Dina nagrodzona została medalem. W 1944 roku obejmuje ona stanowisko technika, a następnie kierownika laboratorium.

Sukcesom w pracy towarzyszą sukcesy w nauce. Dina celując przechodzi z kursu na kurs i wreszcie otrzymuje odznaczenie za pracę dyplomową. W 1948 roku posiada już dyplom inżyniera.

Dina Karasiewa nie jest wyjątkiem. Jest ona jedną z 1930 tysięcy radzieckich specjalistów, którzy ukończyli wyższe

zakłady naukowe w ciągu wojennej pięcioletki. W fabryce „Dynamo” można spotkać dziesiątki robotników, którzy już ukończyli wyższe zakłady naukowe lub obecnie w nich się uczą.

W Związku Radzieckim nie trudno jest połączyć pracę z nauką. Ci, którzy uczą się na kursach wieczorowych wyższych zakładów naukowych lub szkół technicznych, wolni są od prac w drugiej zmianie. Corocznie przed egzaminami otrzymują oni dodatkowy, dziesięciodniowy urlop. W ostatnim zaś roku nauki korzystają z czteromiesięcznego płatnego urlopu na okres egzaminów i jednomiesięcznego urlopu na przygotowanie pracy dyplomowej. Trzeba dodać, że nauka jest całkowicie bezpłatna.

Dla tych robotników, którzy

nie mają średniego wykształcenia, istnieją specjalne kursy przygotowawcze, tzw. szkoły młodzieży robotniczej. Pod kierunkiem doświadczonych pedagogów uzupełniają oni swą wiedzę z dziedziny matematyki, historii, fizyki, chemii itd. Robotnicy fabryki „Dynamo” posiadają taką szkołę na terenie fabrycznym. Uczęszcza do niej około 180 osób. Szkoła posiada własną poradnię techniczną, własne laboratoria i modelarnię.

Młody inżynier Dina Karasiewa jest obecnie zastępcą kierownika działu odlewniczego, gdzie kilka lat temu zaczynała swą pracę jako zwykła robotnica. Bogate doświadczenie praktyczne i solidne przygotowanie teoretyczne uczyniły z niej doskonałego szefa działu.

W. Trofimow

CO CZYTAĆ?

Powieść o uczciwych Amerykanach*)

Rynek księgarski Stanów Zjednoczonych zalewa powódź zlej artystycznie i plugawej w swej ideowej treści literatury. Tym wyraźniej więc odcinają się na literackim horyzoncie Ameryki Trumana książki o wysokich wartościach treściowych i konstrukcyjnych. Taką książką jest wydana ostatnio przez Państwowy Insytut Wydawniczy powieść Aleksandra Saxtona: „Stacja Great Midland”.

Świat, o którym pisze Saxton, to nie tylko oprawcy i ofiary, bojownicy i wrogowie klasowi kolejarzy z Great Midland. To również i ślubi, niezdecydowani robotnicy, ogłupiani i przekupywani przez kapitalistów i posłuszne im pracowice kierownictwo związkowe, to kobiety, które marząc o osobistym szczęściu, odrywają się od swego środowiska i jego walki, i mężczyźni, gnani ambicjami na zdradliwe drogi jałowego anarchizmu i dywersyjnej roboty reformistycznej.

Piękna sylwetka Pledgera Mac Adama — murzyńskiego przywódcy lewicowej grupy związków, postać Dave Spaasa, bojownika z Hiszpanii, a obok nich niewolna od załamania — córka polskiego emigranta — ko-

lejarza, Stefania Kowiak — oto przykuwające uwagę osoby bohaterów powieści, którą należy przeczytać.

Kd.

Oblicze Imperializmu*)

Książka pt. „Kryzys systemu kolonialnego”, jest to zbiór artykułów wybitnych radzieckich znawców zagadnień Wschodniej Azji, które pokazują, w jaki sposób imperializm usiłuje zdławić ruchy narodo-wyzwolenicze uciskanych ludów Azji.

Prace radzieckich uczonych demaskują zarówno amerykańskich, jak i innych imperialistów, ujawniając prawdziwe oblicze pozornych ustępstw czynionych przez nich w Indonezji, Indochinach czy Filipinach. Pokazują one wielkie nasilenie ruchu oporu krajów azjatyckich, kierowanego przez partie komunistyczne i ogromnie wzmocnionego zwycięstwem sił ludowych w Chinach.

Książka tłumaczy doskonale szereg problemów niezmiernie aktualnych, jak wojnę koreańską, spory imperialistów o naftę, cynę i kaczuk.

*) Aleksander Saxton, „Stacja Great Midland”, powieść. Wyd. Piw, 1951, tłum. Ewa Fiszler, str. 469.

*) Kryzys systemu kolonialnego. Czytelnik 1951. Przekład zbiorowy.

Z teki ekonomicznego słownictwa

Kto z nas jest pracownikiem produkcyjnym?

Kogo należy zaliczyć do pracowników produkcyjnych? Jeszcze często pytamy się o tę sprawę, nie zawsze dochodząc do słuszných wniosków.

Można by pokrótce odpowiedzieć, że pracownikiem produkcyjnym jest ten, kto zajmuje się pracą produkcyjną. Ależ przecież nie nam to jeszcze nie mów!

Zacznijmy więc wyjaśniać, rozpoczynając od zagadnienia pracy produkcyjnej. Tego rodzaju praca jest to celowa ludzka działalność, zmierzająca do tworzenia wartości użytkowych celem zaspokajania naszych potrzeb, a przebiegająca — tak można powiedzieć — w ramach wymiany materii między przyrodą a człowiekiem. A więc jest to taka praca, która bezpośrednio oddziaływała na przyrodę do celu jej wykorzystywania dla ludzkich celów.

Tego rodzaju czynności nie można ograniczać wyłącznie do wytwarzania rzeczy, jak niektórzy niesłusznie sądzą, albowiem do czynności produkcyjnych zaliczamy również tzw. usługi produkcyjne jak np. transport. Do czynności produkcyjnych zaliczamy, inaczej mówiąc, wszystkie procesy kierowane przez ludzi zaczynające się od wydobycia surowca, poprzez przetwarzanie go, wytwarzanie o-

Ku jasnym dniom

Nie ma dziś miejscowości, do której nie dotarłaby oświata. Nawet zapadłe i do niedawna zapomniane osady, zostały objęte jej wpływami. Do każdego większego domu przemycy ją listonosz w teczce pełnej gazet. Towarzyszy ona dzieciom ze szkoły do domów, gdzie stara się zamieszkać na stałe. Mówi do mieszkańców miast i miasteczek, spółdzielni produkcyjnych i wiosek spółdzielczych oraz indywidualnych gospodarstw przez głośniki radiowęzłów i przez radiodbiorniki. Słowem — wszelkimi drogami i ścieżkami życia naszego kraju idzie światło tam, gdzie mieszka i pracuje człowiek.

Szerzeniu się oświaty sprzyja przede wszystkim nowa struktura społeczna, a szczególnie pomoc Państwa Ludowego, które postanowiło wykorzystać wszystkie możliwości i środki, aby kraj wyprowadzić z wieloletniego zacofania. Trzeba tu wymienić: tanie wydawnictwa prasowe, książkowe, sieć bibliotek obejmującą prawie wszystkie gromady w całym kraju, liczne bezpłatne (lub za niską opłatą) kursy, Wszechnicę Radiową, dostęp i pierwszeństwo najuboższej młodzieży do szkół średnich — zawodowych i ogólnokształcących oraz na uczelnie wyższe, pomoce naukowe, nieograniczoną ilość stypendiów na wszystkich stopniach szkół, internaty i opiekę organizacji społecznych nad zdolnymi i pilnymi uczniami oraz robotnikami.

To jednak nie jest wszystko. Wymienione ulgi powodują jedynie to, że młodzież chętna ma szeroką drogę do awansu społecznego. Do oświaty nawet najstarszego pokolenia przyczynia się jeszcze elektryfikacja wiosek i miasteczek oraz mechanizacja rolnictwa.

Te dwie akcje mają doniosłe znaczenie w wyciąganiu wsi ku jaśniejszym dniom. Przypomnijmy sobie prace rolne przed 50 laty: orka konikiem, — któremu w ciągnięciu pługą pomaga powolna krowa, bronowanie maleńkimi bronami, koszenie traw i zbóż za pomocą kosi — a często i sierpa, nie kończąca się w dniach zimowych ciężka młocka cepów na klepiskach stodół, obracanie żarn w siesiekach gospodarskich i długie beznadziejne wiczozy przy kopającej lampie naftowej. Dziś — każdy człowiek, będący świadkiem olbrzymich przemian technicznych w rolnictwie — przyzna, że obecny sposób gospodarowania na roli znacznie ulżył człowiekowi i dał nie tylko większe dochody, ale i czas i możliwości na to wszystko, co nazywamy kształceniem się i udziałem w twórczości i konsumpcji kulturalnej. Dodajmy do tego dalszy postęp mechanizacji w postaci coraz liczniejszych traktorów, pracy zespołowej — zdobywającej coraz więcej zwolenników, coraz ściślejszy związek praktyki z nauką i nauki z praktyką, a będziemy mieli wizję jutrzejszego życia naszych osiedli. Nieprzepracowany człowiek, który ma tylko pewien odcinek odpowiedzialnej pracy, wyznaczony w ramach całego zespołu robotniczego, np. w państwowym gospodarstwie rolnym lub zespole spółdzielczego gospodarstwa, nie harując od świtu do północy, o wiele chętniej garnie się do książki, do gazety i do wiedzy.

Wiek pary i motorów spalinywych mija. Obecny wiek nazywa się często wiekiem elektryczności i socjalizmu. Rozwijająca się technika wymaga coraz to bardziej uspołecznionego i uzbrojonego w znajomość praw przyrody człowieka. Stąd konieczność uświadomienia go, dania mu jak najwięcej wiedzy.

Z książki, a szczególnie z książki popularno — naukowej, należy korzystać w pełni. Czerpać wiedzę o życiu, uczyć się, pamiętając, że wiele krajów nas wyprzedziło, że musimy je dogonić i prześcignąć, gdyż warunki ku temu stwarza nasz nowy ustrój społeczny. Im wyższy będzie nasz poziom intelektualny, im wydajniejsza praca, tym silniejszy będzie nasz obóz pokoju. Bawimy się tymi, którzy mają silne mózgi i mocne ramiona, liczą się ci, którzy za pomocą wojennej potęgi chcą ubezpieczyć swoje egoistyczne i na wyzysku oparte życie.

Tysiące butelek dziennie opuszcza Wielkopolską Hutę Szkła w Gostyniu

W pobliżu stacji kolejowej w Gostyniu sterczą dwa wysokie, blaszane kominy. Przed bramą, na skromnej, metalowej tabliczce napis: WIELKOPOLSKA HUTA SZKŁA W GOSTYNIU. Po uzyskaniu przepustki wchodzimy w towarzystwie przewodniczącego rady zakładowej oraz majstra na teren huty. Dowiadujemy się w drodze do „wanny”, że fabryka jest nastawiona w tej chwili wyłącznie na produkcję butelek monopolowych.

— Z jakiego surowca wyrabiacie je?
— Po prostu z piasku! Musi to być oczywiście piasek miąższoziarnisty. Mieszka się go odpowiednio z sodą amoniakową i mączką wapienną z dodatkiem kobaldu.

Zbliżamy się do pieca, służącego do topienia szkła, tzw. wanny. Bucha na nas gorąco. Wanna jest rozpalona do 1400° C. Na rotundzie, wokół wanny wre gorączkowa praca. W powietrzu kołują czerwone kule roztopionego szkła, które za chwilę, wydmuchane, przybierają kształt butelki. Jeszcze, jakby omdlałe od gorąca, chwile się przez sekundę, aby następnie, zastygnąć w masie twardego szkła.

Z podziwem obserwujemy szybko i zwinną pracę hutników. Pracownicy uwiązują się przedko, ustępując sobie zwinnie miejsca, aby się nawzajem nie poparzyć.

Trzymamy w ręku gładką, lśniącą butelkę 1/2-litrową, która tak niedawno była płynną, gorącą masą. Tysiące takich butelek opuszcza dziennie hutę.

Najbardziej wykorzystany piec w Polsce

Przebieganie pieca do topienia szkła używano być może do 15 miesięcy. Po tym okresie wymaga on remontu, oczyszczenia i nowego rozpalenia. Tymczasem piec w gostyńskiej hucie pracuje blisko 3 lata! Z dumą mówią nam o tym majster Marian Lau, który jest fachowcem od 35 lat.

Terenowe rady narodowe winny więcej interesować się zbiórką złomu i odpadków użytkowych

W kwietniu bież. roku została zapoczątkowana społeczna akcja zbiórki złomu i odpadków użytkowych, przeprowadzana najczęściej na zasadzie sprzedaży. Akcja zbiórki przybierała różne formy, m. in. wielką rolę odegrała w niej młodzież, uzyskując za dostarczone odpadki fundusze na urządzenie w okresie letnim wycieczek w celu wyposażeń swoich świetlic.

Najlepsze rezultaty dała zbiórka tam, gdzie władze komunalne zarządziły t. zw. miesiące wzgl. tygodnie czystości, dzięki czemu wyciągnięto z piwnic i ze strychów stopy makułatury, szmat i szmelcu. Tak zorganizowano na przykład zbiór odpadków w Poznaniu, Kościanie, Pobiedziskach itd. Gorsze wyniki dała natomiast dotychczasowa zbiórka w gro-

Oryginalny przyrząd optyczny

Ślusarz leningradzkiej zakładu „Ekonomażer”, I. Kartaszow, skonstruował ostatnio niezwykle oryginalny przyrząd optyczny, który został zmontowany na zwykłej tokarce; system optyczny pozwala robotnikowi obserwować przy procesie toczenia powstawanie profilu noża rzucanego na ekran w powiększeniu dwudziestokrotnym. Do tej pory w wielu zakładach budowy maszyn stosowano noże zębate, które są bardzo drogie i rzadkie, ponieważ wykonywane były na specjalnych obrabiarkach i wymagały następnie dalszego ręcznego, precyzyjnego wykończenia. Wystarczy zaznaczyć, że dokładność wykonania mierzonego tysiącnymi częściami milimetra. Wynalazek Kartaszowa pozwolił obecnie produkować te noże szybciej i o 25 do 30 razy taniej niż dotąd.

— Dzięki czemu osiągnęliście tak olbrzymią oszczędność?

— Przyczyniło się do tego właściwe rozpalenie pieca i stała, uważna kontrola. Dzięki tym zabiegom mamy b. duże oszczędności. Za ten piec w Polsce — a bodaj w Europie nie służył jednorazowo tak długo jak piec gostyński. Po wygaśnięciu pieca, na którym też pracujemy przedziemy do nowego, zbudowanego niedawno systemem gospodarczym.

Już teraz tli się w nim czerwony żar. Ambitna załoga chce na nim pobić osiągnięty ostatnio rekord wytrzymałości. Wierzymy, że się jej to uda.

Zamiast mąki — trocin

Do mąkowania form używano dawniej mąki żytniej. Obecnie — dzięki pomysłowi kier. zakładu Henryka Kosińskiego używa się tylko 25% mąki i 75% pyłu z trocin, który z powodzeniem zastępuje mąkę. Oszczędności stąd wypływające są olbrzymie i dlatego pomysł racjonalizatorski Kosińskiego zasługuje na uwagę.

Również pracownicy ślusarni Szyska i Wojtkowiak oraz pracownik stolarni Woźniak wpadli na pomysł skonstruowania specjalnej maszyny do toczenia piszczałki. Przedtem toczone je ręcznie. Obecnie przy

madach i gminach wiejskich. Na odprawie, jaka odbyła się w Woj. Kom. Pl. Gosp. z udziałem przedstawicieli władz centralnych, stwierdzono, że większość terenowych rad narodowych w woj. poznańskim zlekceważyła całkowicie tę doniosłą akcję, dzięki której przemysł może otrzymać tysiące ton surowców dla lepszego zaopatrzenia rynku.

Zbiórka złomu i odpadków trwa w dalszym ciągu, przy czym obecnie obejmuje ona przede wszystkim wieś. Władze inspekcji WRN przeprowadzą w najbliższym czasie kontrolę jakiej pomocy udzieliły poszczególne rady narodowe miejscowym komitetom obywatelskim, które kierują akcją oraz spółdzielniom „Samopomocy Chłopskiej”, które przeprowadzają ją pod względem technicznym.

Pomoc ta sprowadza się przede wszystkim do uświadomienia mieszkańcom wsi i małych miasteczek znaczenia zbiórki i konieczności wzięcia w niej udziału oraz do dostarczenia niezbędnych podwózków dla przewiezienia zebranych odpadków do punktów skupu przy gminnych spółdzielniach „Samopomocy Chłopskiej”, które bezpośrednio wypłacają należność za dostarczone materiały.

W Poznaniu i innych większych miastach zbiórka złomu i odpadków nabierała wkrótce innego niż dotychczas, stałego i zorganizowanego charakteru dzięki ustawieniu w poszczególnych posesjach specjalnych, pokarbidowych skrzyń na odpadki. Do poszczególnych tych skrzyń będą składane osobno szmaty, tłuczka szklana, obterki itp., zabierane co pewien czas przez specjalne wozy zbieraczy. Dzięki temu wielkie ilości odpadków, które ulegały dotychczas zniszczeniu wskutek wyrzucania ich do wspólnych śmietniak, będą dostarczane do przeróbki przemysłowej.

S. T.

maszynowym toczeniu oszczędza się 75% czasu, co daje roczną oszczędność do 30 tysięcy zł.

Załoga stosuje także oszczędności przez podwójne wykorzystanie oliwy. Mianowicie zużyta oliwa przez maszyny stosuje się ponownie do smarowania pacli (przyrząd do wykończenia butelek).

Współzawodnictwo i normy

Pomiędzy hutami: Antoninek, Sieraków i Gostyn trwa współzawodnictwo międzyzakładowe. Również na terenie huty gostyńskiej dobrze rozwija się współzawodnictwo międzyzakładowe. Warsztat Stanisława Pietrzaka osiągnął ostatnio 148% normy, a warsztat Jana Ciszewskiego — 150%. Ambitna załoga gostyńskiej huty dba o swój zakład pracy i stara się stopniowo polepszyć i udoskonalić warunki pracy. Rada zakładowa czyni wszystko, aby pracownicy mieli możliwość powiększenia wyników pracy

przez stosowanie odpowiednich metod.

Po pracy — świetlica

Przy zakładzie, w baraku znajduje się urządzone skromnie, lecz gustownie świetlica. Liczne, aktualne gazetki ściennicze dobrze redagowane, urozmaicone rysunkami b. zdolnego pracownika Fibicha, członka ZMP. Na jednej z nich zółw ciągnie wózek z węglem. Satyryczny rysunek przypomina ub. roku nie otrzymała deputatu węgla. Co sądzą o tym władze naczelne huty?

Szkoda, że kierownictwo świetlicy nie wywiązuje się ze swoich obowiązków tak, jak żyćzy sobie tego dzieła załoga gostyńskiej huty. Lecz świetlica przyrzeka zainteresować się bliżej Pow. Rada Zw. Zaw. w Gostyniu. Pracowników huty stać na to, aby mieli dobrą i wzorową pod każdym względem świetlicę. Zaśluzi sobie na nią. (J. W.)

Piotr Curie i jego epokowy wynalazek

Świat nauki obchodzi w roku bieżącym 45-letnie smierci wielkiego francuskiego fizyka Piotra Curie, który zmarł w roku 1906. Wielką jego zasługą na dziedzinie fizyki są dociekania nad istotą magnetyzmu, właściwościami ciał krystalicznych i radioaktywnością.

W 1895 r. w swej pracy doktorskiej Curie badał magnetyczne właściwości ciał w różnych temperaturach. Prócz tego uczony ten wykazał, że przy temperaturze 753° C żelazo traci swoje ferromagnetyczne właściwości. W dziedzinie krystalografii Piotr Curie pracował razem z bratem, Jackim i badał prawa symetrii.

Największe jednak zasługi położył w dziedzinie badań nad właściwościami radu. Pracował on tu z żoną Marią Curie-Skłodowską. Zastosowali oni nowy sposób obróbki i analizy odpadków rud uranowej i w 1898 r. odkryli dwa nowe pierwiastki: Polonium i Rad. Odkrycie to spowodowało przewrót w zapamiętaniach na budowę atomu i odegrało wielką rolę w rozwoju współczesnej fizyki. (h)

„Cykl świński” i kontraktacja

Na dalekiej ziemi radzieckiej, trzydzieści dwa lata temu wypowiedział Lenin pamiętne słowa o sytuacji wsi rosyjskiej: „W kraju chłopskim na dyktaturze proletariatu pierwszy zyskał, najwięcej zyskali, od razu zyskali chłopcy w ogóle... Po raz pierwszy dopiero za panowania dyktatury proletariatu chłop pracował dla siebie i odżywał się lepiej, niż mieszkający miast. Po raz pierwszy chłop ujrzał w rzeczywistości wolność: wolność spożywania własnego chleba, wolność od głodu...”

Trzydzieści dwa lata historii ZSRR potwierdziło te słowa. Potwierdziła je również polska rzeczywistość doby powojennej.

li, przestaje czekać z utęsknieniem na handlarza, na nową falę spekulacyjnej wyżłoki cen. Utrzymywanie stałej, opłacalnej, ceny na żywiec upewnia chłopów w przekonaniu, że tylko zwiększenie produkcji może podwyższyć ich dochody. Rolę bodźca dodatkowego grają poza tym zachęta premiowa przy kontraktacji i ulgi podatkowe przy skupie żywca.

Korzyści kontraktacji

Kontraktacja musiała pchnąć rozwój pogłowia trzody na właściwy tor. Akcji „H” sprzyjał również fakt, że w dochodach rolnictwa pozycja wpływów z produkcji zwierzęcej ma znaczną przewagę nad wpływami z produkcji roślinnej, zwłaszcza w małych i średniorolnych gospodarstwach.

Chłopi szybko się zorientowali, jakie korzyści przynosi im kontraktacja. Porównanie z przedwojennym „cyklem świńskim” było rażące. Toteż pogłowię trzody chlewnej zaczęło, jak to się mówi, „rosnąć w oczach”.

W 1938 roku stan pogłowia wynosił w Polsce 9600 tysięcy sztuk. Wojna i okupacja doprowadziły go do poziomu katastrofalnego. W 1946 roku pogłowię spadło więc do 2600 tysięcy sztuk. Ale w 1949 roku wystąpiły już skutki akcji „H”. Trzoda chlewna wzrosła do 5900 tysięcy sztuk, a przy końcu roku 1950 wykazała 10 milionów sztuk. Dziesięć milionów sztuk, przy nieco zmniejszonym obszarze państwa, to poważne przekroczenie poziomu przedwojennego, to całkowita, nawet z nawiązką, likwidacja wojennych strat, to możliwość stałego zwiększania, niedostatecznej w dobie przedwojennej, konsumpcji mięsa.

Nowa uchwała Rządu

Linia polityki Rządu pozostała ta sama i w ostatniej uchwale o kontraktacji. Mimo wykonania z nadwyżką planu kontraktacji na rok 1951, cełując ją ta sama troska o polepszenie warunków bytowania wsi, o lepsze zaopatrzenie miast, o dalszy wzrost pogłowia.

W myśl nowej uchwały przedłużony został termin kontraktacji. Rolnicy mogą do dnia 15 lipca br. zgłaszać się do kontraktacji uzupełniającej, przy czym uzgodnienie to obejmuje wszystkie gospodarstwa wiejskie — bez względu na ich wielkość, czy rozmiary hodowli.

Zwrócona jest specjalna uwaga na zainteresowanie producentów hodowli macior i prosiat. Państwowy plan skupu prosiat zapobiegnie wahaniom cen, zwiększając na wiosnę, snadającej ku jesieni. Chłop uniknie strat gotówkowych, gdyż nawet „ponadplanowe nadwyżki” prosiat będą mogły być kierowane do tuczu przemysłowego.

Wszystkie gospodarstwa rolne, posiadające rejestrowane maciory, objęte zostaną ulgami podatkowymi. Rejestracja 300 tysięcy macior zostanie zakończona jeszcze w br., przy czym nad zwierzętami roztoczona będzie opieka weterynaryjna. Jeżeli wykorzystana (po 3 do 4 miotach) maciorem gospodarz zamierza sprzedać na rzeź, to Centrala Mięśna da mu za nią cenę o 5% wyższą od ceny przewidzianej dla odpowiedniej klasy żywca i strefy cennikowej.

Powszechna kontraktacja

Kontraktacja na rok 1952 będzie powszechna. Znacząco, że kontraktować będą mogli wszyscy hodujący chłopi — bez względu na wielkość hodowli i gospodarstwa. Zapobiegnie to wszelkim zahamowaniom akcji kontraktacyjnej, wynikającym czasami w terenie — z winy czynników lokalnych.

Zniesiony zostanie również dotychczasowy przymus ubezpieczenia sztuk kontraktowych. Przejście na system ubezpieczeń dobrowolnych jest uzasadnione spadkiem zachorowań trzody oraz chęcią odciążenia hodowców od zbędnych wielokrotnych wydatków. Obowiązek ubezpieczenia zmniejszył bowiem różnicę ceny między trzodą kontraktowaną a nie kontraktowaną, osłabiając siłę przyciągającą kontraktacji.

Jerzy Więckowski

Nowości wydawnicze

Gospodarze zwycięstwa Chin. Z jęz. angielskiego tłum. J. Meyszowicz. str. 51 + 5 n.b. Zł 2.30

Trzecią broszurę jest wypowiedź premiera Mao Tse-Tunga i sprawozdanie wicepremiera Czen Juna, obrazujące wielkie osiągnięcia Chińskiej Republiki Ludowej na polu gospodarczym.

Koźniowski K. — Siła Lotu. Str. 61 + 3 n.b. Zł 2.30

Książka zawiera szereg reportaży napisanych z okazji II Kongresu Światowej Federacji Obrótców Pokoju. Autor przedstawia w niej wypróbowanych bojowników o Pokój; przytacza ich wypowiedzi, sumuje wnioski.

700 milionów w walce o Pokój i Demokrację. Z jęz. angielskiego tłum. J. Meyszowicz. Str. 55 + 3 n.b. Zł 2.50

Jest to zbiór wypowiedzi, zwoleń przywódców Chińskiej Republiki Ludowej o wielkiej przyjaźni narodu radzieckiego i chińskiego o współpracy i pomocy okazywanej Ludowemu Chinom przez Związek Radziecki, o wdzięczności narodu chińskiego dla wielkiego kraju socjalizmu.

Neuls J. — Bitwa o węgiel. Z jęz. czeskiego tłum. K. Zebrowska. Słowniczek terminów górniczych oprac. I. Bednarek. Str. 259 + 1 n.b. Zł 10.—

Książka Neulsa to żywy, pasjonujący reportaż o walce górników czeskosłowackich o wykonanie pierwszego, dwuletniego planu gospodarczego Ludowej Czechosłowacji.

SPORT

Nowe rekordy

Na zawodach ciężkoatletycznych w Gdyni z udziałem 50 zawodników, znany bokser w ciężkiej Grabowski (Flota) ustanowił nowy rekord Polski w rzucie oszczepem, uzyskując wynik 95,5 kg. Poprzedni rekord wynosił 95 kg i był ustanowiony przez Ślązaka Termina.

W ramach międzyszkolnych zawodów lekkoatletycznych jakie odbyły się w Elblągu, doskonale zapowiadający się młodziak Sidlo (Sopot), ustanowił nowy rekord Polski juniorów w rzucie dyskiem, wynik 58,23 m.

W pełnięciu kulą (5 kg) zawodnik ten uzyskał również bardzo dobry wynik 14,62 m.

Przypomnieć należy, że Sidlo na odbytych w dniu 28 maja w

Elblągu okręgowych mistrzostwach szkolnych pobił rekord Polski juniorów w rzucie oszczepem, osiągając wynik 67,26 m.

Co, gdzie w Kaliszu?

Niedziela 10. 6. 1951 r. Godz. 11. Stadion Miejski finałowe zawody piłki nożnej o mistrz. powiatu Stal — Ogniwo.

Godz. 15. Regaty wiosłarskie z udziałem osad: Poznania, Wroclawia i Bydgoszczy.

Godz. 15. „Pierwszy krok na torze trawiastym”. Ciekawe zawody motocyklowe org. przez ZKS „Spójnia” odbędą się za stadionem miejskim.

Godz. 17. Stadion Miejski gry sportowe, piłka nożna urzędza PKKF z udziałem wszystkich LZS-ów. (Czech)

Piłki nożna w Kaliszu

Klasa powiatowa półfinały Włókniarz — Ogniwo 2:1

Rozegrane zawody o mistrz. powiatu kaliskiego przyniosły zwycięstwo Włókniarzowi w stos. 2:1 (2:0).

Do przerwy przewagę mieli silniejsi fizycznie Włókniarze zdobywając w 3 i 41 min. przez Tomaszewskiego i Sobańskiego 2 bramki.

Po przerwie przeważało Ogniwo, jednakże atak nie potrafił wykorzystać kilku dogodnych sytuacji. Wynik zawodów ustalił Jedraszczak zdobywając w 71 min. jedyną bramkę dla Ogniwa.

Sędziów obiektywnie ob. Goła. Widzów około 1000. (Czech)

Przed meczem o Puchar Davy sa POLSKA — WŁOCHY

Po zwycięstwie nad Szwajcarią w drugim rundzie rozgrywek tenisowych o puchar Davisa Polska zakwalifikowała się do ćwierćfinału strefy europejskiej, w którym spotka się z Włochami.

Zgodnie z przepisami pucharu Davisa Polska ma prawo wyboru miejsca spotkania.

W związku z tym prezydium sekcji tenisowej GKPF postanowiło rozegrać zawody tenisowe Polska — Włochy w Warszawie w dniach 15—17 czerwca br.

Równocześnie prezydium sekcji tenisowej GKPF zgodnie z obowiązującymi przepisami przesłało swe propozycje do Włoskiej Federacji Tenisowej.

Na obóz przygotowawczy przed meczem zostali powołani czelwini tenisiści polscy: Piątek, Radzio, Chytrowski i Licis.

O mistrzostwo szkoły

W 11-letniej szkole w Wolsztynie odbyły się mistrzostwa koszykówki męskiej, w której brało udział 5 drużyn klasowych Mistrzostwo szkoły zdobyła drużyna kl. X przed klasą VIII i VIIIa.

Najlepszymi strzelcami okazali się: Zygmunt zdobywając 78 punktów, Horawski 49 punktów, Walenciak 41 pkt. Należą oni również do najlepszych koszykarzy w szkole. (Jur)

Listy i Odpowiedzi

Ciekawa kalkulacja

11 kwietnia br. Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Gościny otrzymała z Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, Osrodek Maszynowy w Gościny rachunek za wypożyczenie sortownika do ziemniaków.

W rachunku wyszczególniono: rodzaj pracy — sortownik do ziemniaków; ilość — 1800 q; cena za jednostkę — 0,30 zł; razem 540 zł.

Tymczasem, jak pisze nasz korespondent M. Smektała, Powszechna Spółdzielnia Spożywców przesortowała rzeczywiście 1800 q ziemniaków i to w ciągu 4 dni, jednakową pracę wykonała bez jakiegokolwiek pomocy ze strony Gminnej Spółdzielni, wobec czego stan faktyczny wygląda tak, że za wypożyczenie sortownika na 4 dni Gminna Spółdzielnia zażądała 540 zł.

Wziąwszy pod uwagę, że nowy sortownik kosztuje 929 zł, trudno pojąć kalkulację Gminnej Spółdzielni w Gościny, z której wynika, że np. o miesiacu takich „wypożyczeń” —

Gminna Spółdzielnia może sobie kupić aż 4 nowe sortowniki. 1473

Odpowiadamy

Zygmunt Sienicki — z...y. W sprawie nabycia protez należy zwrócić się do placówek handlowych Państwowego Przemysłu Optycznego i Precyzyjnego w Poznaniu sklepy PPOP znajdują się przy ul. Padwierskiej 2 względnie przy placu Wolności. 1449

Henryk Przyborski — Czarna pow. Lpno. W celu zdobycia zawodu w interesującej Pana dziedzinie najlepiej byłoby skorzystać z nauki w Ośrodku Szkolenia Zawodowego przy Zakładach im. J. Stalina w Poznaniu, ul. Feliksa Dzierżyńskiego. Pod ten adres należy zwrócić się o dalsze szczegółowe informacje. (1462)

J. Hilkowa — Gorzów. W sprawie Pani interweniujemy, o wyniku zawiadomimy. (1446)

Adam Napierała — Dakowy Mokre. Po piętensję z tytułu ubezpieczenia ojca od wypadku należy zgłosić się do Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych Oddział Powiatowy: Informacji w sprawie otrzymania zasiłku pogrzebowego udzieli właściwy Oddział Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. 1416

Ob. Bagrowski. Nieuczciwie pisane nazwisk przez trójki gromadzkie spowodowało trudności z odczytywaniem i w rezultacie mylnie wysyłaniem kwitów przez referenta skupu jaj, drobiu i pierza. Obecnie sprawę tę uregulowano i wszystkie prace związane ze skupem wykonuje sam referent. 1276

Józef Kunciewicz — Chodzież. Jak nas zawiadania MO winny opisanymi przez Was zając został ukarany dyscyplinarnie z zaznaczeniem, że z chwilą powtórzenia się podobnych wypadków zostanie wydalony z pracy. 1348

Telesfor Andrzejewski — Polarycja, pow. Gostyń. PKO w Warszawie informuje, że na zasadzie obowiązujących przepisów przysługuje Panu zwrot z SFO „B” w wysokości 220 zł. Część zwrotu w kwocie 100 złotych przekazano Panu w dniu 15. 5. 1951 r. a w najbliższym czasie Oddział PKO w Poznaniu prześle Panu dodatkowo resztę zwrotów w kwocie 120 zł.

Nik — Sulęcino. Prezydium WRN w Zielonej Górze zawiadania nas, że polecilo PRN w Sulęcinie przestrzeżać kontroli zarządców w sprawie sprzedaży napojów alkoholowych. 1238

Plotr Matelepszy — Pobiedziska. Chcąc usunąć topole, musi Pan uzyskać zgodę ref. Rolnictwa i Leśnictwa Powiatowej Rady Narodowej w Poznaniu. Tam należy złożyć odpowiedni wniosek. 1437

Gwardia Kolejarska 1:1

W meczu o mistrzostwo I ligi szczecińska Gwardia zremisowała z Kolejarką (Poznań) 1:1 (1:0).

Bramki zdobyli: dla Gwardii — Piątek, dla Kolejarki — Golewski.

Mecz stał na dobrym poziomie. Obydwie drużyny grały do brzo, przy czym do 60 minuty gry zdecydowaną przewagę mieli gospodarze, którzy jednak nie potrafili uwidocznić jej cyfrowo.

CKWS — Kolejarka (Warszawa) 1:0 (0:0)

Unia (Chorzów) — Budowlani (Chorzów) 1:3 (1:1)

Ogniwo (Bytom) — Włókniarz (Łódź) 1:1 (1:1)

Górnik (Radlin) — Ogniwo (Kraków) 3:1 (1:1)

Fundusz Solidarnościowy

Postępowa młodzież z całego świata przygotowuje się do III Zlotu Młodych Bojowników o Pokój, który odbędzie się w Berlinie.

W krajach demokracji ludowej przygotowania młodzieży poparte są przez całe społeczeństwo, które wykazało w podpisywaniu Apelu Sztokholmskiego swą zdecydowaną wolę walki o pokój.

Ruch pokojowy jest natomiast hamowany i dławiony w krajach kapitalizmu. Idee pokoju jednak nie znają granic i kordonów. Przeciwno planom agresorów wstępują postępową klasą robotniczą i młodzieżą, łącząc się z młodzieżą krajów demokracji ludowej.

By umożliwić udział tej młodzieży w III Zlocie Młodych Bojowników o Pokój powstał Fundusz Solidarnościowy.

W Wielkopolsce Klub Sportowy „Kolejarz” jako pierwszy rzucił hasło zbiórki, składając 2.000 zł. Apel podjęli ZKS „Budowlani” i ZKS „Unia”.

Zarząd Woj. ZMP w Poznaniu wezwał woj. wrocławskie do współzawodnicstwa w zbiórce.

Ten zryw młodzieży nie może pozostać bez echa w naszym wielkopolskim społeczeństwie, a szczególnie wśród sportowców. Dołóżmy, wszelkimi staraniami i wysiłkami by z współzawodnicztwa tego wyjść zwycięsko.

Mistrzostwa pow. gnieźnieńskiego w siatkówce

W dniu 10 bm. rozpoczynają się w Gnieźnie i w powiecie rozgrywki o mistrzostwo w siatkówce męskiej i żeńskiej. Ogółem zgłoszono do nich 28 drużyn z czego do miasta przypada 16 (12 męskich i 4 żeńskie), na pow. at zaś 12 (10 męskich i 2 żeńskie).

Rozgrywki drużyn męskich z Gnieźnia odbędą się 10 o godz. 10 na boisku Kolejarka przy drodze do Dolek, natomiast zespoły powiatowe spotkają się w Kiszkuwie. W tym dniu odbędą się finałowe w ramach powiatowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój. Finał 3 grup z miasta i 2 grup z powiatu rozegrają drużyny uczestniczące dnia 17 bm. w Gnieźnie.

Rozgrywki drużyna żeńska odbędą się w dniach 16 i 17 bm. w Gnieźnie. (aw)

KRONIKA CZERWIEC

SOBOTA Pięknego Wincentego

Środa w. 3.31 zach.: 20.12
Kwiecień w. 7.27 zach.: 23.40

POGODA

Dziś: Dość pogodnie, na północy kraju zachmurzenia z możliwością przejściowych opadów. Ochłodzenie. Na północy kraju nocą lokalne przymrozki. Dniem temperatura maksymalna od +13 st. C. na północy do +20 st. C. na południu kraju. Wiatry umiarkowane z kierunków północnych i północno-zachodnich.

Wczoraj:

Temperatura powietrza godz. 7: +11,2 st. C. godz. 13: +16,4 st. C. Temperatura wody rzeki Warty godz. 8: +20,0 st. C. Stan wody rzeki Warty: 207 cm

Pracownicy poszukiwani

Sprzedawcy lodów na punkty ruchome i kioski — własne wozyki pożądane — potrzebni. Od sprzedawcy prowizja. Zgłoszenia: Miejski Zakład Mleczarski, Dział Handlowy — Poznań, Składowa 5, tel. 93-05. K1054

Starszego księgowego oraz księgowego poszukuje Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe w Poznaniu, Droga Dębińska 10. Reflektuje się tylko na siły wysoko wykwalifikowane. K1066

Ogłoszenia drobne do „Głosu Wielkopolskiego” przyjmują prócz naszego Biura Ogłoszeń także wszystkie urzędy i agencje pocztowe.

REPERTUAR TEATRÓW i KIN POZNAŃSKICH

TEATRY
OPERA IM. ST. MONIUSZKI — godz. 19 „Swantevit”
POLSKI — godz. 19 „Zemsta”
NOWY — godz. 19 „Zwykły człowiek”
KOMEDIA MUZYCZNA — godz. 19 „Wodewil warszawski”
MŁODEGO WIDZA — godz. 16 „Domek kotki”

KINA
APOLLO — godz. 16, 18 i 20 — „Wiosna w Sakenie”
BAŁTYK — godz. 18,30, 19,30, 20,30 — „Wesołe zawody”
MUZA — godz. 18, 20 — „Świt nad Złotą Rzeką”
RIALTO — godz. 16, 18 i 20 — „Pustelnia parmeńska”
WARTA — godz. 11 i 12 — Aktualności; godz. 14 i 16 — „Dwaj rywal”; godz. 18 i 20 — „Piętnastoletni kapitan”
ZETNIE — godz. 17 i 19 — „Wesoły Jarmark”
PIAST — godz. 18 i 20 — „Pierwszy start”
METALOWIEC — godz. 18 — „Smailli ludzie”
CYR nr 1 — ul. Niezłomnych — godz. 19,45 (ostatnie dni)

WYSTAWY
Muzeum Narodowe — al. Marcinkowskiego — wystawa: „Ochrona pomników kultury” otwarta od godz. 10—19.

Wolne posady

Pomoc domowa przyjeżdżając. Wynagrodzenie dobre. Poznań-Rataje, ogródnictwo Smarzak, Katowicka 9 7956g

Pomoc domowa do samotnych. Dobre warunki. Poznań, Podolska 4, parter (Solacz) 8040g

Cholewkarz(ka) dobra siła fachowa, przyjeżdżając. Poznań, ul. Mokra 3, warsztat. 8044g

Trykotarka potrzebna zaraz. Poznań, Kraszewskiego 5, m. 4. 8018g

Pomoc domowa z gotowaniem, najchętniej ze wsł. od 15. 6. potrzebna Poznań, Gołębia 3, m. 3. 7998g

Wycieczka potrzebna zaraz. Poznań, Kraszewskiego 5, m. 4. 8018g

Wolne posady
Pomoc domowa przyjeżdżając. Wynagrodzenie dobre. Poznań-Rataje, ogródnictwo Smarzak, Katowicka 9 7956g
Pomoc domowa do samotnych. Dobre warunki. Poznań, Podolska 4, parter (Solacz) 8040g
Cholewkarz(ka) dobra siła fachowa, przyjeżdżając. Poznań, ul. Mokra 3, warsztat. 8044g
Trykotarka potrzebna zaraz. Poznań, Kraszewskiego 5, m. 4. 8018g
Pomoc domowa z gotowaniem, najchętniej ze wsł. od 15. 6. potrzebna Poznań, Gołębia 3, m. 3. 7998g

OGŁOSZENIA DROBNE

Samochód „Horch”, kabriolet, bardzo dobrym stanie, sprzedam. Borowicz, Poznań, Wroclawska 14. 7792g

Samochód ciężarowy „Chevrolet”, 1/2-tonowy, zupełnie nowym po rzędku sprzedam. Borowicz, Poznań, Wroclawska 14. 7793g

Parcela — plac, położony samym centrum Poznania przy ul. 3 Maja i placu Wolności. Uwaga! Niebawo okazja kupna! — Sprzedaż za bezcen „Union”, Poznań, Nowowiejskiego (Rzeczypospolitej) 4. 7849g

Future meskie nutrie, gabardynowe poszyte, garnitur 100%, nowe, tanio, Poznań, św. Marcina 26, m. 24. 8064g

Forteplan krótki „Hupfield”, radio „Stern”, 9-lampowe, 2. głośnikowe, najnowszej produkcji, rower męski i damski, nowe, spiesznie, tanio, Poznań, telefon 87-18. 8065g

Radio 6-lampowe, zmienny — sprzedam okazjynie. Poznań, Dąbrowskiego 45, m. 4, parter. 8075g

Szary kompletne i wczesniach. Adres wskaze Glos Wielkopolski nr 8043c.

Wózek (auto), stan dobry, stół i szachy, ładny komplet, sprzedam. Poznań, Kopernika nr 6, m. 8. 8051g

Łóżka nowoczesne okazjynie sprzedam. Koczyk, Poznań, Garbary 3 (Raczyńskich). 8053g

Clagnik 45 KM „Famo”, przy-czepka dźwigowa, 10 ton. — Właściciel: Poznań, Zwierzy-niecka 8, garaż, od 11 czerwca. 8035g

Encyklopedia Britannica, 24 tomów, 14 wydanie, sprzedam. Oferty Glos Wlkp, dia 8054g.

Motor rowerowy Sachs. — Poznań, Bergrta 2, m. 8, godz. 17—20. 8033g

Tapczany, kanapy rozkładane na 2 łóżka, poleca Koczyk, Poznań, Garbary 3 (Raczyńskich) 8052g

Matcykl DKW, dobrym stanie Poznań, Bielwiderska 24, m. 4. 8038g

Lokomobil średniej wielkości na kołach, po remoncie, Nędziewicz, mistrz Ślusarski — Krzyw, pow. Kościan. 8022g

Bransoleta złota, 14 karatowa, ciężka, sprzedam. Adres wskaze Glos Wlkp, dia 8019c.

Waż gumowy rozplaszczem. 17 m długi, nowy. — Oferty Glos Wielkopolski dia 7934c.

Liś srebrny, nakrycie stołowe (plater), 6-osobowe, sprzedam. Poznań, telefon 81-48, godz. 14—15. 7929g

Matcykl 350 cm³ Ariel, 100 NSU Grunwaldzka 91, m. 1. 8008g

Matcykl 100 starterowy, luk-susowa, zamienić na DKW — względnie sprzedam Poznań, Madalińskiego 7, m. 26. 7939g

Kupna
Opny 1275 x 28 z tarcami kupie. Glos Zielonogorski, Zielona Góra, nr 5642. K1062
Pastyki PAS kupię. Poznań, telefon 74-03. 8062g
Odpady świecowe i woski kupujemy i zamieniamy na świe- cę kościelne, „Szach”, wy- twornia chemiczna Poznań, Dąbrowskiego 79, tel. 91-04. 7578g
Dom, wille 1—2-rodzina, z ogrodem wolnymmierzaniem, okolice Poznania, kupię od właściciela. Oferty Glos Wielkopolski dia 7957g.

PROBLEMY
ORGAN TOWARZYSTWA WIEDZY POKRZECZNEJ

Zguby
Zgubione książeczki wojsko- wa, wydana RRU Jarocin nr 0754770, legitymacje służbo- wa „W” 15687 na nazwisko Bogdan Machowicz, Lutogiew, pow. Krotoszyn 4086g

Wózek koszykowy, dobrym sta- nie, kupię. Oferty: Kółkowiak, Wolsztyn, Wschowska 24. 4028p

Parcela blisko Poznania kupię bezpośrednio od właściciela. Oferty Glos Wlkp dia 8021c.

Maszyny do wyrabiania siatki parkanowej kupię. Oferty Glos Wielkopolski dia 8090g.

Żurnal amerykański lub inne karty na 18 do 20 kont kupię. Mewa, Poznań, Kościelna 17, 14—15. 8032g

Zamiana
3-pokojowe komortowe mieszkanie, pięknie położone nad kanałem — planami w B.d-goszczy, zamienię na Poznań, Oferty Glos Wlkp dia 8023g.

Mieszkanie 2—4 pokojowe z wygodami, samodzielne, Gnie- zno, zamienię na 3-pokojowe w Poznaniu. Oferty Glos Wielkopolski dia 8086g.

Szuka lokau
Poszukuje pokoju umeblowane- go Zielona Góra lub Nowa Sól. Cena obojętna — Zgłoszenia: Glos Zielonogorski Zielona Gó- ra nr 5644 K1067

Dzierżawy
Szukam zaraz dzierżawy go- spodarską od 5 do 15 ha, z marmym inwentarzem lub bez. Of. Glos Wlkp dia 8063g.

s. p.
Antoni Dziekoński
em. starosta
zmarł dnia 6 czerwca 1951, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 75.
Pogrzeb odbędzie się w sobotę 9 bm., o godz. 11.50 na cmentarzu w Junikowie.
W głębokim smutku pogrzebił
córka, synowa,
synowie i wnuczka 8058g

Z ziemi wielkopolskiej

Zbieramy złom

W związku z miesiącem czystości, akcja zbiórki złomu i odpadków użytkowych w pow. żnińskim została w miesiącu maju wykonana w 50 proc.

Do akcji tej włączyły się przede wszystkim szkoły i zakłady pracy. W zbiorce złomu wyróżniły się gminy Janowiec i Żnin-Zachód.

Okres przygotowania stodoł i szop do składania siana, a później zboża, winien również przyczynić się do zlikwidowania niepotrzebnych, go złomu i innych odpadków na podwórkach, w szopach i stodołach. Niewątpliwie i pldn czerwcowy będzie wykonany z nadwyżką. Zakupu złomu dokonują Gminne Spółdzielnie Samopomoc Chlopska.

Zjazd delegatów TPPR w Żninie

Podsumowanie całorocznej działalności wszystkich kół terenowych, zakładowych i szkolnych oraz Zarządu Powiatowego TPPR w Żninie odbędzie się na zjeździe powiatowym delegatów w niedzielę, dnia 24 czerwca br.

Początek posiedzenia o godz. 11 w sali Miejskiego Ośrodka Kultury. (ke)

Kurs bez kursistów

Celem usprawnienia pracy w radach zakładowych urządzony został staramiem Pow. Rady Zw. Zawodowych w Żninie kurs dla mężów zaufania.

Niestety kurs nie cieszy się zainteresowaniem członków zw. zawodowych. Wreć lekceważą go pracownicy Zw. Zaw. Prac. Drogowych i Państwowych, którzy nie sobie robią z dyscypliny organizacyjnej. Nie po to kurs nie organizuje, żeby nikt nie chodził na wykłady. (ke)

Kalisz produkuje firanki

W Zakładach Koronek Tęczy i Firanek w Kaliszu rozpoczęło się 1 czerwca br. produkcja nowych firanek haftowanych, najlepszej jakości. Dzięki otrzymaniu maszyny pantograficznej, było możliwe wprowadzenie tego nowego zupełnie działu produkcji.

Duże trudności powoduje brak odpowiednich pomieszczeń, które jednak w przeciągu najbliższych lat zostaną wybudowane. Przewiduje się również powiększenie liczby pracowników, co umożliwi wzmocnienie produkcji. Firanki kaliskie cieszą się popytem nie tylko w kraju, lecz również za granicą. Zaloga Zakładów wykazuje dużo zapału i stale przekracza plany.

W pracy wyróżnia się Franciszek Bartczak, który ostatnio awansował na majstra ślusarsko-mechanicznego. Duży nacisk kładzie się obecnie na szkolenie nowych kadr technicznych i tkackich. (t)

Koło PCK w Sobiesieniu otrzymało sztandar

Koło Polskiego Czerwonego Krzyża w Sobiesieniu pow. Września otrzymało ostatnio sztandar, w nagrodę za szóstoletnią pracę dla społeczeństwa. Członkowie koła organizowali m. in. kurs ratowników sanitarnych. Dn przeciwgruźlicze, konkursy czystości, tydzień zdrowia, gwiazdki dla najbardziej potrzebujących dzieci, Tydzień Walki z Alkoholizmem i przedstawienia na rzecz dzieci koreańskich. (St. St.)

W przeddzień sianokosów nad Notecią

W br. nie tylko wydajność łąk, ale i jakość siana będzie lepsza w rejonie nadnotecińskim. Wydajność podniesie się dzięki zastosowaniu nawożenia i podsiewom, jakość natomiast — dzięki zastosowaniu tzw. żerdzi lub kozłów. Służą one do suszenia trawy, którą zabezpieczają doskonale przed gniciem.

Przewiduje się, że wysokość zbiorów, które rozpoczną się już w pierwszej połowie czerwca pozwoli na rozszerzenie hodowli bydła.

Po maturze na wyższe uczelnie lub do pracy

Nie do pozazdrośczenia był los tej młodzieży, która przed wojną składała egzaminy maturalne. Nikły tylko procent absolwentów szkół zawodowych trzymał pracę, a reszta przez całe nieraz lata musiała na nią czekać lub zadowolili się jakimś dorywczym zajęciem. Na wyższe uczelnie zgłaszali się tylko ci, którzy posiadali pieniądze.

Wraz ze zmianą ustroju państwowego, zmienił się los młodzieży uczącej. Otworzyły się bramy wszystkich uczelni, a rozwijające się życie gospodarcze i kulturalne wymaga coraz więcej uczonych, coraz więcej inteligencji technicznej.

Aby zapełnić lukę nauczycielską, spowodowaną wojną i powiększeniem ilości szkół podstawowych otwiera się coraz to nowe licea pedagogiczne. Ostatnio uruchomiona została przy Państw. Szkole Ogólnokształcącej w Żninie klasa pedagogiczna, w której kwalifikacje nauczycielskie zdobyło 14 uczniów.

Młodzi nauczyciele otrzymali już przydziały do szkół w woj. zielonogórskim i koszalińskim. (ke)

45 absolwentów opuściło mury Państw. Szkoły Ogólnokształcącej stopnia licealnego w Żninie. Na wyróżnienie za-

służyli abiturienti Stanisław Grzybowski i Stanisław Zedler. Umiejętni powiązać pracę społeczną z nauką i przyczynili się do rozwoju organizacji młodzieżowych w szkole. (ke)

W dniach 5 i 6 bm odbyły się w Państw. Zakładach Adm. Handlowych egzaminy dojrzałości. Dyplomy uzyskało 20 maturzystów, którzy w większości zamierzają nadal kontynuować naukę.

W tej chwili odbywają się egzaminy dojrzałości w liceach ogólnokształcących i w Liceum Mechanicznym-Kolejowym. (bde)

W Liceum Administracyjno-Handlowym w Kaliszu również składano egzaminy maturalne. Najlepsze wyniki osiągnęli Apolonia Mielczarek, Irena Hejnrich, Adam Chlewski i Witold Ługiewicz. Zdali oni egzamin z wynikiem celującym i uzyskali tytuł przodowników nauki. (t)

W Państw. Liceum Ogólnokształcącym stopnia licealnego w Kórniku odbyła się podobna uroczystość wręczenia świadectw dojrzałości 32 abiturientom — synom i córkom chłopów, robotników i pracowników umysłowych. (y)

Przed III Tygodniem Zdrowia

Chodzież pod znakiem czystości

W Chodzieży trwają przygotowania do zbliżającego się III Tygodnia Zdrowia. Miejskowy Oddział PCK przeprowadził już szereg zebrań organizacyjnych werbując zarazem kandydatów na krwiodawców. Dotychczas zgłosiło się 28 chętnych na krwiodawców oraz 2 kandydatki na kurs młodszych pielęgniarek. Należy podkreślić liczny udział nauczycielstwa w akcji organizowania III Tygodnia Zdrowia. Zobowiązali się oni ponadto wygłosić odczyty i pogadanki na zebraniach gromadzkich. Do pracy przystąpiła również młodzież, werbując dotychczas 15 kandydatów na krwiodawców.

W czasie trwania Tygodnia w gromadach, zakładach pracy i w szkołach zostaną zorganizowane masowe zebrania, na których prelegenci omówią zadania krwiodawców posterunków sanitarnych itp.

W dniach od 15 czerwca do 1 października br. trwać będzie w powiecie konkurs czystości dla małych i średniorolnych chłopów.

Do konkursu zgłosić się może indywidualnie każda rodzina z tym, że co najmniej 10 zgłoszonych rodzin będzie tworzył zespół konkursowy. W czasie konkursu zwracać się będzie uwagę na stan studzien, sposób przechowywania obornika, utrzymanie budynków gospodarskich, stan podwórza i zewnętrzny wygląd otoczenia mieszkalnego.

Przewodniczący kół PCK przeprowadzą w gromadach akcje uświadamiającą, organizując komisję konkursową. u-

dziela zainteresowanym wszelkich informacji i jak najdalej idącej pomocy. Wybrane komisje zlustrują dwukrotnie posesję biorącego udział w konkursie, stawiając punktację.

Wyróżnieni w konkursie otrzymają nagrody w postaci dyplomów, naczyń kuchennych (porcelanowych) oraz innych praktycznych przedmiotów. (jku)

Młodzież pałucka wybierze delegatów na zlot do Berlina

Od kilku tygodni młodzież powiatu żnińskiego z wielkim zapałem przygotowuje się do niedzielnego zlotu, który odbędzie się w Żninie.

Zlot poprzedzą eliminacje artystyczne, które odbędą się dziś o godz. 14 w sali Miejskiego Ośrodka Kultury w Żninie. Przybędą zespoły artystyczne szkół podstawowych, średnich i zawodowych oraz zespoły świetlic wiejskich. Sobotnie imprezy nagrane zostaną przez ekipę Polskiego Radia.

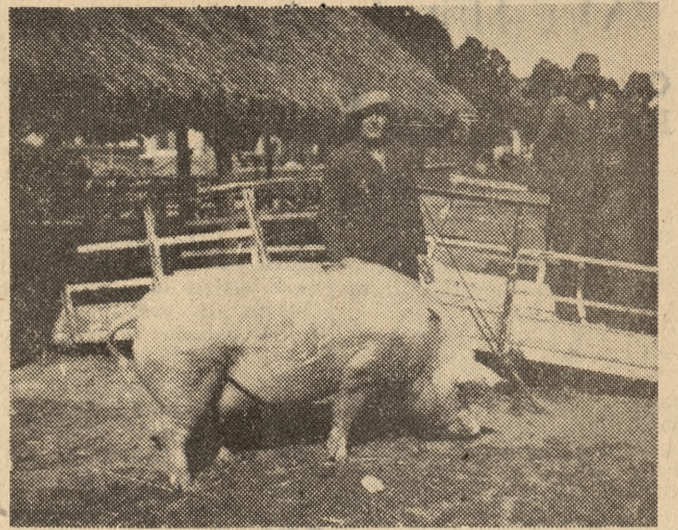
Program przewiduje zbiórki delegatów i gości o godz. 8.30 w sali Ośrodka Kultury, po czym przemarsz manifestacyjny ulicami miasta i powrót do sali na zebranie, w czasie którego nastąpią wybory delegatów do Berlina. Zlot młodzieży zakończy występy artystyczne. Należy dodać, że uro-

czystości będą nakręcone przez ekipę Filmu Polskiego a w sali Ośrodka urządzona będzie wystawa gazetek ściennych i fotogazetek. (ke)

Pracownicy cegielni w Kaliszu przekraczają normy

W cegielni nr 1 w Kaliszu pracuje 88 pracowników fizycznych, którzy systematycznie przekraczają plan produkcji cegieł. Wielu robotników zostało przodownikami pracy. Np. Jan Jurczak uzyskał przy wywozie cegieł z pieca 150 proc. normy. Drugim z kolei przodownikiem jest St. Halok, który przy kopaniu gliny wykonał 110 proc. normy. Robotnica Maria Wiśniewska wyko-

Wyczyn dobrego hodowcy



W gromadzie Łąki Wielkie w powiecie kosciańskim małorolny Walenty Kaczmarek wytuczył ostatnio knura, nie nadejście do rozplodu, do wagi 357 kg. Tuczenie trwało zaledwie 4 miesiące, a w czasie tym okazy przybrał 77 kg na wadze.

Walenty Kaczmarek należy do wzorowych hodowców trzody chlewniej w powiecie. W roku ub. odstawił on do Gminnej Spółdzielni w Kamieńcu 14 bekonów i 2 tuczniaki słoninowe. W bieżącym miesiącu Kaczmarek odstawi 7 bekonów, a w sierpniu — jedną sztukę słoninową.

Wzorowy hodowca z Łąg Wielkich wskazuje swą pracą i postępowaniem, jaką drogą winna kroczyć szeroka rzesza rolników. Praca jego i jemu podobnych hodowców przyczynia się bowiem do wzrostu produkcji mięsnej, a tego nam — przecież trzeba. Kaz. Toperek

Powiat gnieźnieński wykonał plan skupu mleka

Z dniem 1 lutego Gminne Spółdzielnie w powiecie gnieźnieńskim przejęły całkowicie skup mleka, którego dotychczas dokonywał Pow. Zakład Mleczarski. Chcąc wywiązać się jak najlepiej z powierzonych sobie zadań, GS-y przystąpiły do uruchomienia w powiecie 3 zlewni stałych, 2 punktów ruchomych, poza tym zaś prze-

szkoliły specjalnego referenta mleczarskiego.

Na skutek ścisłego powiązania Gminnych Spółdzielni z dostawcami mleka oraz zapewnienia im korzystnych warunków, wzrosła i stale wzrasta ilość dostarczanego mleka dzięki czemu miesięczne plany skupu były zawsze przekroczone. W lutym np. plan wykonano w 109%, w marcu w 111%, w kwietniu w 110% i w maju w 118%.

Jedyną trudność stanowi brak konwoi do transportu mleka. Mimo starań ze strony PZGS-u nie zdołano dotąd ich uzyskać.

Przeprowadzone w ostatnim czasie badania wykazały, że ilość kwaśnego mleka wzrasta, w związku z czym musiano je zakwalifikować do klasy drugiej. Jak stwierdzono, kwaśnienie spowodowane zostało spóźnioną dostawą mleka do punktów skupu. W interesie dostawców leży, aby dostarczyli mleko jak najwcześniej, gdyż nie narazi ich do na straty, a Gm. Spółdzielniom nie przysporzy trudności. (aw)

SUKNIE
Jedno i dwuczęściowe
"MODA I ŻYCIE"
nr 17 3846qr

Wieści z Gniezna

Polski Czerwony Krzyż organizuje czwarty z kolei kurs dla młodszych pielęgniarek. Kurs ten rozpocznie się w pierwszych dniach lipca.

Pierwszą kobietą pełniącą funkcję listonosza w Gnieźnie jest Józefa Szymańska. Za jej przykładem poszło kilka innych kobiet, które złożyły do Rejonowego Urzędu Pocztowego wnioski o przyjęcie na stanowisko listonoszy.

Kontraktacja cieliczek rozpoczęła się w powiecie gnieźnieńskim od dnia 20 maja i trwa w dalszym ciągu. Kontraktacja odbywa się na dogodnych

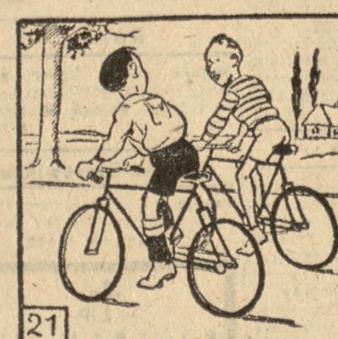
dla hodowców warunkach: od kilograma otrzymuje on 2 zł. Z chwilą zawarcia umowy otrzyma producent 100 zł zaliczki i 50 kg otrębów.

Rejestracja macior trwać będzie do końca roku. Hodowca każdej zarejestrowanej maciorzy otrzyma ulgi podatkowe, a prosięta zarejestrowanej maciorzy uzyskają przy odstawie wyższą stawkę płacniczą.

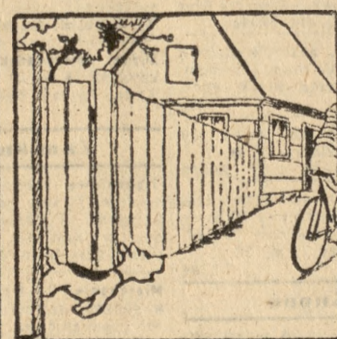
Pogotowie Ratunkowe PCK, ulica Roosevelta 4, tel. 12-13, czynne całą dobę.

Repertuar kin: „Polonia” — „Śpiewak nieznan”, prod. francuskiej; „Apollo” — „Zasadzka”, prod. czeskiej.

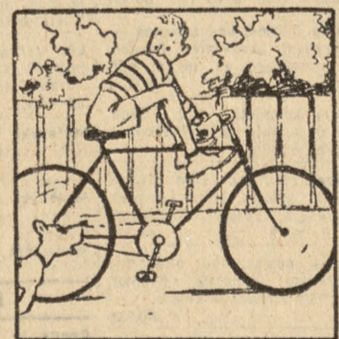
A. TYSKI A. BILSKI PATROLE DOBREGO PRZYKŁADU



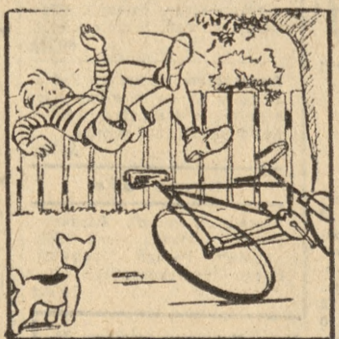
Jadą dwaj przyjaciele, z sobą do Kryniczka. — Będziemy za godz. nę? — Ja na to nie liczę!



Z podwórza piesek wypadł i za Jurkiem goni. Ciekli też zliwy Jurek. Od psów zawsze stron!



Nogi zadurł do góry, patrzy przerażony; pies, szczekając zajadle, doszedł z prawej strony!



Nie obracaj się w pędziel Bo zapłacisz słono: rower pojedzie jedną, a ty drugą stroną!

REDAGUJE ZESPÓŁ. Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19 (II piętro), narożnik ul. Marcelesińskiej. Centrala telefoniczna: 62-70 i 64-75; dział miejski 79-88; dział depesz 64-75; (od godz. 16.00—24.00); nocny (po godz. 22.00) 64-72

PRENUMERATE na „Głos Wielkopolski” przyjmuje P. P. K. „RUCH” Poznań, ul. Kantaka nr 89 i wszystkie zamiejscowe placówki pocztowe. Cena prenumeraty złączonej: miesięcznie zł 4.05; kwartalnie zł 12.15; półrocznie zł 24.30. Telefon prenumeraty 62-25. Telefon komisji 75-65. Nr konta PKO V-6714.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE: Biuro Ogłoszeń R S W „PRASA” Poznań, ul. Gen. Świerczewskiego 3. Telefon 62-31. Konto PKO Poznań nr V-5220-110. Biuro czynne od godz. 7.00—16.30, w soboty do 14.30.

Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.